NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE N 1.
Rok IX. Kraków, czwartek 25 marca 1926 Nr. 69

NOWY DZIENNIK

Adr... ministracji: Kraków, Orzeszkowej 7. ...onto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. ...łki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK" ... należy nadsyłać wprost do Administracji. ...esłane Redakcji nie będą uwzględniane. ...ie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. ...przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·80, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Raport Królewskiej Komisji Węglowej

Uspokojenie opinji angielskiej. — Dzieło Herberta Samuela.

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 19 marca

„Które to wnioski pokornie przedkładamy Waszej Królewskiej Mości" — temi pokornemi słowami kończy się sprawozdanie węglowe, 237-mio stronicowy owoc żmudnej pracy Sir Herberta Samuela i jego trzech kolegów. Pokornie też wygląda Sir Herbert na owej rycinie Punch'a, jako prosty górnik z workiem węgla na plecach, przynoszący „gospodarzowi z 10 Downing Street ciężki ładunek. „Porządnie zważony, niema w nim nieczystej rudy" — powiada górnik. Pierwszym czynem Baldwina po ogłoszeniu sprawozdania było telegraficzne zwołanie górników i właścicieli kopalń. A zwołał ich tylko po to, by powiedzieć im z namaszczeniem i powagą: „Rozważcie dobrze to sprawozdanie i — na miły Bóg — nie wiążcie się przedwczesnemi oświadczeniami. Jest to historyczny dokument, który rozstrzygnie o ekonomicznej przyszłości Zjednoczonego Królestwa. Musimy go dlatego studjować w poczuciu historycznej odpowiedzialności". Tę radę wzięli sobie do serca przedstawiciele stron. P. Cook, energiczny przywódca górników, doradzał nawet żonom górników, by dokładnie studjowały wnioski Komisji. Nawet Wasz korespondent skorzystał z rady premjera, i postanowił zaczekać z tym listem i podzielić się z czytelnikami „Nowego Dziennika" nietylko suchymi szczegółami raportu, lecz także jego przyjęciem przez prasę i opinję.

Widać w tem sprawozdaniu ów wykwintny pełen polotu styl, w którym zdawał Herbert Samuel ów słynny raport ze swej pięcioletniej działalności w Palestynie. Zajmuje się ono tak suchymi przedmiotami, jak płace, wydatność produkcji, organizacja rozdziału, przetwory węgla itd., a przecież czyta się je jak powieść. Stało się ono już teraz popularnym dokumentem nie dlatego, że kosztuje tylko jeden szyling, lecz ponieważ poraz pierwszy przedstawiono tu szerokim masom w sposób autorytatywny i bezstronny, a równocześnie jasny i przejrzysty ów, zdawało się nieskończenie skomplikowany konglomerat technicznych i ekonomicznych spraw. Węgiel jest najżywotniejszą kwestją gospodarczej przyszłości Anglji; to już nie sprawa politycznego programu tej lub owej partji. Panowały dotychczas w tej kwestji zamieszanie i przesądy. Dlatego z ulgą przyjęto to grube sprawozdanie. Stało się ono prawie że artykułem wiary. „Sprawozdanie, całe sprawozdanie, nic oprócz sprawozdania" — oto jednogłośny chór opinji. Statek węglowy przybił do brzegu i zarzucił kotwicę. Chociaż nie można jeszcze powiedzieć na pewno, że niebezpieczeństwo katastrofy w maju zostało zupełnie usunięte, to jednak raport węglowy zaopatrzył rząd i naród w silny instrument, którym można prowadzić dzieło ratunku. Problem jest ciężki, lecz nie beznadziejny.

Sprawozdanie jest pełnym odwagi narodowym czynem. Stwierdza ono jasno i bez ogródek, że (nie biorąc w rachubę rządowego zasiłku) 73 procent węgla wydobytego w ostatnim kwartale 1925 roku wyprodukowanych zostało z deficytem. Nic bardziej wyraźnie nie potrafi przedstawić tragicznego położenia tej arterj przemysłu angielskiego, aniżeli ta cyfra. A przecież — sprawozdanie potępia ten zasiłek i żąda jego usunięcia. „Jest to niesłychane i niesprawiedliwe, by ludzie zajęci w innych gałęziach płacili podatki na rzecz przemysłu węglowego... zwłaszcza, że ich zyski i płace nie są wyższe, a często są nawet niższe". Stan rzeczy, w którym ta największa gałąź przemysłu jest przedmiotem dobroczynności publicznej, musi ustać. Komisarze są świadomi, że to natychmiastowe usunięcie zasiłku grozi katastrofalnemi trudnościami. Nie cofają się oni jednak przed konsekwencjami. Przedkładają wnioski, których spełnienie przy najmniej częściowo pokryje deficyt. Ciężar spełnienia tych wniosków spadnie głównie na właścicieli kopalń. Reorganizacja i nowoczesne ulepszenie metod — oto żądanie komisji. Bo odrzuciła ona łatwiejsze metody, jak zwiększenie liczby godzin pracy lub radykalne obniżenie płac. Powiada ona wyraźnie, że nierentowne kopalnie muszą zostać zamknięte i że na rząd spadnie obowiązek przygotowania gigantycznego planu przesiedlenia wielkich tłumów ludności do obszarów bardziej obfitych w węgiel. Komisja nie zamyka oczu przed tym skandalicznym faktem, że opłakany stan przemysłu jest w znacznej części wynikiem istnienia nieskończonej ilości pośredników i detalicznych kupców; proponuje ona dlatego utworzenie kooperatyw dla sprzedaży i częściowe oddanie rozsprzedaży w ręce zarządów miast. Komisarze poszli dalej. Żądają unarodowienia węgla (nie kopalń!) i wywłaszczenia za odszkodowaniem właścicieli terenów kopalnianych. Specjalna komisja węglowa ma być utworzona, która zawiadywać będzie terenami węglowymi i wydzierżawiać je prywatnym przedsiębiorcom — pod pewnymi warunkami. Niemniej radykalne są wnioski komisji, by ustanowić komitety robotnicze przy każdej kopalni, by wprowadzić płace z uwzględnieniem liczby członków rodziny, oraz system uczestnictwa w zyskach, by budować hygieniczne domy dla górników i zakłady kąpielowe przy wyjściu z kopalni, by wprowadzić coroczny płatny urlop. Ponadto sprawozdanie zawiera dokładne wnioski co do ustanowienia naukowej komisji celem przygotowania konkretnych planów użytkowania węgla jako źródła gazu, elektryczności, olejów, farb, nawozu i bezdymnego opału. Natomiast odrzuciła komisja plan unarodowienia i przymusowego zorganizowania przedsiębiorstw węglowych.

„Węgiel to nasze zbawienie w dawnych latach, to nasza nadzieja w przyszłości" — kończy „Observer" swój bardzo uroczysty tygodniowy artykuł. Sprawozdanie węglowe to Charter tej nadziei. Jego istotna część stanie się za kilka tygodni ustawą. Bo zignorować wnioski komisji, byłoby dla rządu samobójstwem. I chociaż natychmiastowe zaprzestanie zasiłku jest niewykonalne, to jednak rząd nie będzie śmiał przejść do porządku dziennego nad zdaniem komisji; dziś właśnie donoszą, że rząd przygotowuje plany zamiany zasiłku na pożyczkę — na ograniczony okres czasu. Dużo zależy też od stanowiska górników i właścicieli kopalń. Czy zgodzą się pierwsi na drobną redukcję płac? Czy zgodzą się drudzy na wielkie ofiary, jakich się od nich żąda? Ogólnem jest przekonanie, że atmosfera w obu obozach jest pokojowa. To porozumienie jest wszak tylko prowizoryczne. Bo równocześnie zacznie rząd wprowadzać w życie polecenia komisji. Wtedy powoli zniknie zaczenie zmora, która w ostatnich kilku latach roztaczała swe skrzydła nad tą wyspą. Wtedy też porozumienie oprze się na trwalszych podstawach.

L.

Obrady nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 3 (Ln) Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała dzisiaj budżet ministerstwa handlu i przemysłu. Po referacie pos. Romockiego przemawiał min. handlu i przemysłu Osiecki, który zobrazował sytuację handlu i przemysłu, przedstawił stan bilansu handlowego oraz położenie finansowe przedsiębiorstw przemysłowych i tych przedsiębiorstw, które należą do jego resortu.

W dyskusji ogólnej przemawiał pierwszy pos. Wiślicki (Koło Żydowskie) który stwierdza, że trudno jest liczyć na powodzenie starań o pożyczkę zagraniczną tak długo jak długo świat finansowy widzi i uważa nas za szowinistów na polu życia gospodarczego. Jest rzeczą konieczną, aby zerwać z systemem fiskalizmu, który zniszczył życie gospodarcze. Pod tym względem min. skarbu Zdziechowski idzie śladem swego poprzednika. Zato co się dzieje w dziedzinie życia gospodarczego odpowiada nietylko rząd ale także cały Sejm, który w odniesieniu do handlu zajmuje specyficzne stanowisko, ponieważ handlem trudni się większa część ludności żydowskiej i dlatego z tym handlem tak się walczy. Zniszczono wprawdzie handel żydowski, ale zniszczono jednocześnie gospodarkę całego państwa. Następnie mówca polemizuje z przemówieniem ministra na temat rozpiętości cen między handlem hurtownym a detalem. Mówca wskazuje na to, że przyczyna tkwi w tem, że handel detaliczny obarczony jest ogromnemi podatkami państwowemi i samorządowemi. Przytoczył też fakt, że na pograniczu polsko sowieckiem KOP. szykanuje tych wszystkich którzy znajdują się na pograniczu w sprawach handlowych. Życia gospodarczego nie może absolutnie regulować policja.

Kupon Nr. 5
V. konkursu łam.
„Nowego Dziennika".

Wielka dyskusja w komisji spraw zagr.

nad wynikami genewskiej sesji Ligi Narodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 3 (Ln) W sejmowej komisji spraw zagranicznych po przyjęciu ratyfikacji traktatu arbitrażowego zabrał głos premjer Skrzyński aby zdać sprawę z przebiegu obrad w Genewie i oświadczył co następuje:

Wiadomo, że w Genewie zebrały się jednocześnie Rada Ligi i Zgromadzenie Ligi. Są to ciała równorzędne i mające kompetencje odrębne z wyjątkiem spraw nielicznych, do których właśnie należy tworzenie nowych miejsc w Radzie Ligi narodów. Co do tego inicjatywa wychodzi od Rady Ligi a następnie jest zatwierdzana przez ogólne zgromadzenie inicjatywa musi być jednogłośna, a Zgromadzenie zatwierdza ją większością dwóch trzecich głosów. Zgromadzenie zebrało się pod znakiem wprowadzenia Niemiec do Ligi w następstwie układów, zawartych w Locarno. Zanim zjechali się reprezentanci poszczególnych państw, wytworzyły się dwa prądy: jedni twierdzili, że Zgromadzenie ma zająć się przyjęciem Niemiec, drudzy zaś, że łącznie z tem należy dokonać reorganizacji składu Rady Ligi.

Obrady rozpoczęły się w warunkach najbardziej niekorzystnych. W opinji publicznej wielu państw przedewszystkiem odzywały się akcenty nader wojownicze. Nastrój ten zakończył się tem, że niektóre państwa wysłały do Genewy delegatów z instrukcjami wiążącemi. Takie mandaty imperatywne są praktyką, której w przyszłości powinno się unikać, gdyż są w sprzeczności z głównemi zadaniami Ligi narodów, która ma szukać porozumienia między narodami. Obrady stanęły pod fatalnym znakiem liberum veto a zaznaczam z naciskiem, że takie veto jest prawem każdego państwa należącego do Ligi narodów i do Rady Ligi, gdyż państwo suwerenne nie może nawet przez jednomyślną uchwałę państw innych być przegłosowane w sprawach dotyczących jego istotnych interesów.

Kwestja składu Rady Ligi stała się punktem centralnym dyskusji, a dojście do tego, co należało zrobić, aby szansze pokoju w Europie zwiększyć, aby uniemożliwić konflikty i jeżeli są nieuniknione, nadać im jak najłagodniejszy przebieg, odsunięte było na plan drugi.

Myśmy reprezentowali zasadę, że główną rzeczą, jeżeli się zastanowimy nad pewną zmianą, musi być to, że służy ona rzeczywiście interesom pokoju, czy też jest tylko wykonaniem jakiejś doktryny czysto teoretycznej. Debaty doprowadziły do wiadomych Panom rezultatów. Mogły doprowadzić do groźniejszych — do przesilenia w Lidze. Jednakże nie doszło do tego kryzysu wynikającego z niedomagań proceduralnych przepisów i przedstawiciele państw rozjechali się z wiarą, że braki te zostaną usunięte.

Debata genewska w Londynie i Brukseli

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 23 3,. (L) Dziś rozpoczęła się w Izbie gmin wielka dyskusja genewska. Loże dyplomatyczne zapełnione były komplentnie przez przedstawicieli obcych państw.

Dyskusję rozpoczął **Lloyd George** referując sprawę etatu personalnego min. spraw zagranicznych. Następnie wygłosił wielkie przemówienie **Chamberlain.**

Votum zaufania dla Vandervelde'a

Bruksela. 23 3. (D) Parlament belgijski obradował dziś nad wynikami sesji Ligi w Genewie. Po sprawozdaniu Vandervelde'a wywiązala się dyskusja, poczem wszystkie wnioski rządowe zostały przyjęte.

Reichstag wyraził votum zaufania rządowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 23 3 (T) Po ukończeniu dyskusji w Reichstagu nad wynikami sesji Ligi narodów w Genewie, przystąpiono dziś do głosowania nad zgłoszonymi w dyskusji wnioskami.

Wniosek niemieckich ludowców, nacjonalistów i komunistów o wyrażenie votum nieufności rządowi odrzucono 251 głosami przeciwko 141. Następnie przeszedł Reichstag do porządku dziennego nad demonstracyjnym wnioskiem ludowców o wyrażenie votum ufności rządowi, przyczem większość rządowa wyniosła 264 głosów przeciwko 139.

Wkońcu uchwalono wniosek aprobujący politykę rządu 250 głosami przeciwko 153. — wniosek o wycofanie przez Niemcy prośby o przyjęcie do Ligi narodów został odrzucony bez głosowania.

W czasie dyskusji nad budżetem uchwalono następnie podwyższyć pozycję poborów kanclerza Rzeszy glosami wszystkich stronnictw prócz ludowców i komunistów. Ci ostatni powitali śmiechami glosowanie ludowców za tym wnoskiem.

Rozdźwięki w łonie koalicji rządowej

Sprawa obniżenia budżetu. — P. P. S. domaga się rocznej służby wojskowej. — Narady nad kompromisem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 3. (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów referował min. Zdziechowski prowizorjum budżetowe.

Min. Barlicki wystąpił przeciwko stanowisku min. skarbu w sprawie redukcji personalnych i przeszedłszy do zagadnień wojskowych oświadczył, że PPS oczekuje na wniesienie ustawy o skróceniu czasu służby wojskowej do 1 roku, co da możność odpowiedniego zredukowania budżetu bez uciekania się do redukcyj urkędników i obniżania pensyj.

Min. kolei Chądzyński oświadczył się za podniesieniem taryf kolejowych i przeciw redukcjom.

Wywiązała się dłuższa dyskusja w czasie której jak się dowiaduję oświadczył min. skarbu gotowość pojścia na kompromis, podniesienia taryf kolejowych, przez co powstanie pewna podwyżka na pokrycie niedoboru.

Wobec rozbieżności, jakie się jednak pojawiły zamknięto posiedzenie o godzinie 9.20, poczem rozpoczęły się rokowania między stronnictwami dla nalezienia wyjścia z trudnej sytuacji. — Jutro odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia Rady ministrów.

Nieprawdziwe sensacje o wykradzeniu tekstu ugody polsko-żydowskiej

Warszawa, 23 3. (Ln) Jedno z żydowskich pism prowincjonalnych przyniosło sensacyjną wiadomość, że pewnemu posłowi żydowskiemu, który jechał z Gdańska do Warszawy nieznani sprawcy skradli walizę, która zawierała bardzo ważne dokumenty polityczne, m. in. także kopię ugody polsko-żydowskiej. Posełów po przybyciu do Warszawy miał zawiadomić policję polityczną, która prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

Jak nas informują sekretarjat Koła Żydowskiego żadnemu posłowi żydowskiemu nie przytrafiła się taka przygoda i wiadomość pisma prowincjonalnego jest nieprawdziwa.

We środę ekspose ministra Zdziechowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 3. (Ln) Zapowiedziane na dzisiaj ekspose ministra skarbu Zdziechowskiego zostało odroczone do jutra. Mianowicie jutro pos. Michalski referować będzie budżet ministerstwa skarbu, oprócz tego na odroczenie wpłynął fakt, że dzisiaj obraduje Rada ministrów, która ma uregulować sporną kwestję poborów urzędniczych. Reprezentanci socjalistów w gabinecie wysuną swoje postulaty w tym względzie i proponują, aby na cel ten zostały emitowane bony skarbowe w wysokości 60—85 miljonów złotych oraz bilon do 25 miljonów złotych. Minister skarbu Zdziechowski na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów sprawę tę przedstawił i na posiedzeniu ustalony został program finansowy rządu na okres najbliższy.

O powołanie marszałka Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 3 (Ln) Klub PPS postanowił wystąpić do rządu z postulatem o umożliwienie marszałkowi Piłsudskiemu powrotu do armji. Zmianę stanowiska PPS. w tej sprawie należy tłumaczyć ostatniemi wypadkami. Socjaliści proponują, aby sprawa ta została uregulowana w drodze ustawy, któraby określała kompetencje Prezydenta Rzeczypospolitej i umożliwiła Prezydentowi powołanie drogą dekretu marszałka Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej.

Wrażenie wniosku Z. L. N. w sprawie zmiany ordynacji wyborczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 3 (Ln) Przedłożono wczoraj Sejmowi wniosek ZLN. o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu który jest żywo komentowany w kołach poselskich. Piastowcy uważają, że projekt ten został opracowany w pośpiechu i nie może być przedmiotem dyskusji. Uważają, że jedyną rzeczą racjonalną w tym projekcie jest redukcja liczby posłów i senatorów do 50 procent.

Ustawa w sprawie przemysłu cynkowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 3 (Ln) W sejmowej komisji skarbowej rozpatrywano w dalszym ciągu projekt ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego. Min. skarbu Zdziechowski podkreślił znaczenie tej ustawy, która wpłynie na zasilenie życia gospodarczego kapitałem zagranicznym. Sprowadzenie kapitału zagranicznego na dogodnych warunkach spowoduje niewątpliwie zasilenie naszych produkcyj kapitałem zagranicznym. Przyczyni się to też do tego, że w przemyśle tym znajdzie zatrudnienie 4.000 robotników. Oświadczył, że rząd uważa uchwalenie tej ustawy za rzecz niezbędną i przywiązuje do tej ustawy bardzo wielką wagę.

Następnie przemawiali posłowie różnych stronnictw. Dalszą dyskusję odroczono do jutra.

Zmiana statutu Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 3. (Ln) Dzisiaj odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem m. in. w związku z konferencjami z p. Kemmererem rozważono sprawę celowości wprowadzenia pewnych zmian w statucie Banku Polskiego. Rada uznała, że statut Banku w pewnych punktach w istocie wymaga przeprowadzenia zmian w kierunku ułatwienia działalności Banku, jednakże na razie zmiany statutu nie byłaby rzeczą wskazaną.

Urzędnicy państwowi dostaną podwyżki 1 IV.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 3. (Ln) Kwestja reguacji poborów urzędniczych jest nadal przedmiotem tarć i coraz to nowe projekty wyłaniają się w tej sprawie. Ostatnio wyłonił się projekt, wedle którego urzędnicy dostaną podwyżkę pensji, jednakże podwyżka ta będzie wypłacana w dwóch ratach miesięcznych tj. 1 i 15 każdego miesiąca. Projekt ten wszedłby w życie z dniem 1 kwietnia.

Na horyzoncie politycznym

Gra pana Witosa

W związku ze sprawą ustąpienia ministra dla spraw wewnętrznych p. Raczkiewicza, podają pisma warszawskie interesujące szczegóły o zakulisowej robocie niektórych stronnictw, dążących do usunięcia niewygodnego im, bo bezpartyjnego ministra. Chodzi tu w szczególności o działalność Witosa, który tak długo podkopywał pozycję ministra Raczkiewicza, aż tenże wyciągnął z tego stanu konsekwencje. P. Witos spostrzegł bowiem, że obecnie, kiedy ruch chłopski jest rozbity na skutek tarć panujących wśród stronnictw lewicowych, nadszedł czas łowić ryby w mętnej wodzie, a jeśli wybory odbędą się w najbliższym czasie, może Piast liczyć na dopływ nowych sił. Aparat ministerstwa spraw wewnętrznych, dysponujący policją, jest ważnym czynnikiem w czasie wyborów i kto ma ten aparat w ręku, może liczyć na pewny sukces. Rozumiały to wszystkie stronnictwa, a widząc że wybory są niedaleko ułożyły się w czasie zawierania koalicji, że należy oddać ten portfel w ręce fachowca. Piastowcy zgodzili się na to, wiedząc z góry, że ten fachowiec nie będzie mógł długo pozostać na swem stanowisku, mając obok siebie wytrawnego pomocnika, jakim jest wiceminister Olpiński, będący równocześnie mężem zaufania Witosa. Nie długo trwało, a dały się słyszeć głosy, że p. Raczkiewicz nie czuje się dobrze na stanowisku ministra spraw wewnętrznych i pragnie złożyć swój urząd.

Równocześnie z pogłoskami o rekonstrukcji gabinetu mówi się w kuluarach sejmowych o rokowaniach Witosa z prawicą i NPR. w sprawie obalenia obecnego rządu koalicyjnego i stworzenia centro prawicowego bloku, któryby stworzył rząd. Przypuszczają, że nawet bez NPR, miałby blok centroprawu pewną większość. Mimo to gotów jest poseł Witos dać NPR, znaczne przywileje, by również wstąpił do bloku. Podają nawet gotową listę gabinetu prawicowego. Premjerem ma być marszałek Rataj, ministrem wojny — Sikorski, ministrem finansów — Michalski, ministrem spraw wewnętrznych — Chaciński. Resztę portfelów mają objąć również prawicowcy. Główną trudność wywołuje obsadzenie ministerstwa spraw zewnętrznych, ponieważ Skrzyński wypowiedział się przeciwko udziałowi w rządzie prawicowym.

Bobrzyński ministrem spraw wewnętrznych?

„Czas“ donosi z Warszawy:

W najpoważniejszych kołach sejmowych i politycznych stolicy, zupełnie poważnie omawiana jest myśl oddania teki spraw wewnętrznych p. Bobrzyńskiemu, jako znakomitemu organizatorowi i najlepszemu w Polsce znawcy administracji państwowej.

Zwraca to ogólną uwagę, że p. minister Zdziechowski w rozmowie z współpracownikiem „Review of Review“ bardzo gorąco podnosi wyjątkowe kwalifikacje p. Bobrzyńskiego jako reorganizatora administracji państwowej w Polsce. —

Za kulisami procesu o mord Matteottiego

Rossi oskarża Mussoliniego

Jak wiadomo, były kierownik biura prasowego Mussoliniego, Cesare Rossi, uciekł z więzienia do Francji i ogłasza obecnie w prasie francuskiej wielce sensacyjne artykuły przedstawiające mord na Matteottim i udział w nim Mussoliniego w zupełnie innem świetle. Z tych artykułów pozwolimy sobie przytoczyć następujące szczegóły: Już w pierwszych dniach więzienia uświadomił sobie Cesare Rossi plan Mussoliniego, by na swego podwładnego urzędnika zwalić cały ciężar odpowiedzialności za mord na pośle socjalistycznym, która afera mogła wstrząsnąć podwalinami faszyzmu. Przeciwko tym planom Mussoliniego wystąpił Cesare Rossi i odbierając procesowi charakter kryminalny, uczynił go politycznym par excellence. Wszak — zapewnia Cesare Rossi — Mussolini musi doskonale wiedzieć, że z Duminim nie miałem nic wspólnego, że Amerigo Dumini po mordzie przebywał w towarzystwie Giovaniego Marinellego, ówczesnego referenta finansowego partji faszystów. Tenże Marinelli aresztowany został dopiero we środę 18 czerwca, ale jeszcze w poniedziałek 16 i we wtorek 17, został przyjęty przez Mussoliniego. Wtenczas to dojrzał plan, by zwalić całą winę na Rossiego, który w obozie faszystów miał dużo wrogów. Ale Mussolini krótką miał pamięć, gdyż zapomniał, że sam postawił Douminiego na czele faszystowskiej czerezwyczajki że go kilkakrotnie do popełnienia krwawych czynów nakłaniał, że mu ofiarował swoją fotografję z bardzo gorącą dedykacją. Rossi zapewniał dalej, że on był w partji znany z ugodowych tendencyj, że stale dążył do pacyfikacji kraju, że dzięki jego staraniom doszedł do skutku pakt pokojowy między socjalistami a faszystami, pod auspicjami De Nikola, byłego prezydenta izby poselskiej. Wszak Rossi kilkakrotnie konferował z byłym prezydentem ministrów Orlandem, by go nakłonić do zezwolenia na postawienie jego kandydatury przez faszystów.

Cesare Rossi był pięć razy przesłuchany i odniósł wrażenie z tych przesłuchań, że oskarżenie pozbawione jest wszelkich podstaw, jednakowoż musiano go aresztować, gdyż w tak wielkim procesie, gdzie tylu jest oskarżonych i świadków, postępowanie dowodowe jest bardzo skomplikowane. Śledztwo wedle włoskiego kodeksu jest bardzo przewlekłe. Wprawdzie w r. 1913 poddano włoski kodeks karny rewizji i ustalono, że śledztwo może trwać najwyżej 18 miesięcy, ale mimo to zdarzało się, że oskarżonego po latach więzienia śledczego stawiano przed sąd. Typowym był np. wypadek rzeźbiarza Ciapreilego, który był oskarżony o zamordowanie swej żony, przyłapanej na gorącym uczynku. Sąd uwolnił go, ale w śledztwie odsiedział trzy i pół roku.

Cesare Rossi oświadcza dalej, że więzienie śledcze było bardzo surowe i ostre. Nie dopuszczano korespondencji i lektury, a nawet nie zezwolono mu konferować z adwokatem. Mimo to Rossi ułożył trzy bardzo obszerne i wyczerpujące memoranda, które zawierają całe polityczne podłoże tego procesu. Trzeci z tych dokumentów zawiera 37 oskarżeń Mussoliniego i innych przywódców partji. Rozumie się, że te oskarżenia nie doszły wcale do wiadomości publicznej, gdyż władze je skonfiskowały, a nawet trybunał w Chijetti nie został o nich poinformowany. Cały bowiem ten proces Matteottiego został przez rząd bardzo sumiennie przygotowany, rząd skrupulatnie wybrał prezydenta sądu, prokuratora, sę

Sensacje berlińskie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Berlin stał się tak biednym, że nie ma nawet sensacyjnej aktualności. Trzeba przypominać sobie wszystko co się słyszało, aby skleić list do Krakowa. Ale mimo tego braku aktualności, są jeszcze wypadki i wypadeczki o których można wspomnieć.



Antoni (Antoine) Cierplikowski

Bawi obecnie w Berlinie ten, który wprowadził w pań modę fryzur a la garcon. Ma on na sumieniu wiele nieszczęśliwych małżeństw, rozwodów, odręczeń itd. Jest nim pan Antoni Cierplikowski, rodem z Warszawy, osiadły od 20 lat w Paryżu. Pan Cierplikowski jest również rzeźbiarzem, ale w wolnych chwilach tylko zawodowo opracowuje cenniejszy materjał aniżeli alabaster — kobiece włosy. Monsieur Antoine ma słynny salon fryzjerski w Paryżu przy Rue de Colombes, gdzie zatrudnia 30 osób. Pierwsza fryzurę a la garcon przyciął przed 15 laty niejakiej subretce Eve La Valliere. Miała ona niezwykłe powodzenie i fryzura jej tak się podobała, że rozpoczęły się procesje kobiet do salonu pana Antoine. 15 lat było potrzeba, aby moda ta zaprowadziła się w całym świecie. Teraz mają ją już wszyscy. Pan Cierplikowski przyjechał na zaproszenie berlińskiego klubu kolegów z zawodu i demonstruje swoją sztukę na podjum w kabarecie „Barberina“, gdzie Berlinkom „obcina głowy“.

O mało, że nie powstał zatarg polityczny wymiana not — z powodu kapelusza damskiego. Do jednego z małych sklepów modniarskich weszła pewna dama i prosiła, by jej pokazano z wystawy kapelusz filcowy. Właścicielka natychmiast to uczyniła. Kapelusz bardzo się podobał, tylko owa dama życzyła sobie taki sam, lecz bez naszywek i aksamitek.

— Natychmiast mogę wszystko odpruć, powiedziała uprzejmie właścicielka, przeszła do drugiego pokoju i po dwóch minutach wróciła z kapeluszem bez aksamitek. Teraz okazało się, że kapelusz był spełznięty. Owa dama oświadczyła, że go nie kupi i chciała odejść. Hola, zawołała właścicielka sklepu ale przedtem proszę zapłacić Mk. 1.50 za prucie. Dama wzbraniała się to uczynić. Właścicielka zamknęła drzwi na klucz. Dama chciała telefonować po męża. Właścicielka nie pozwoliła jej dojść do telefonu. Wobec takiej sytuacji, dama zapłaciła. W domu opowiedziała mężowi który jest członkiem rosyjskiego poselstwa. Mąż opowiedział w poselstwie poselstwo zwróciło się do policji. Chcąc uniknąć zerwania stosunków, wymiany not zatargu dyplomatycznego itd. wezwano właścicielkę, spisano protokuł i wytoczono sprawę o ukrócenie wolności osobistej i wymuszenie.

W ostatnim tygodniu zgłosiło się w prezydjum policji tyle amatorów głodowania z prośbą o udzielenie koncesji na głodowanie, że policja postanowiła z reguły nie wydawać żadnych nowych zezwoleń. Ponieważ jednak nie ma reguły bez wyjątków, przeto udzielono jeszcze jedną (wyjątkowo) koncesję — głodomorce Deisy. Deisy ma lat 25 i ładną buzię. Zamknięto ją w klatce, dano radjo, papierosy, wodę sodową i Deisy pokazując jak się nie je, dobrze się czuje. Czasem przychodzą ci, którzy nie dostali koncesji i z zazdrością patrzą na konkurentkę, która miała więcej szczęścia od nich. Ale ona śmieje się z nich. Nun, platzen sollt ihr!

Liczba tych, którzy musowo głodują znowu się podniosła. Koło świąt Wielkanocnych ma być kryzys. W niektórych gałęziach przemysłu sezonowego już się poprawiło. Rozpacz i Galgenhumor prowadzą bezrobotnych do knajp i jaskiń gry. W tej nocy wtargnęła policja do „klubu“ dla bezrobotnych i stwierdziła, że podstawieni przez właściciela gracze, mieli fałszywe karty i wyciągali od bezrobotnych ostatniego feniga z ich zasiłku.

Liebe macht blind, Liebe macht meschugge. Przed sądem karnym rozegrała się ciekawa rozprawa. Oskarżony, młody człowiek, zeznaje, że był marynarzem na okręcie kupieckim, w Amsterdamie poznał panienkę, zapałał do niej afektem i postanowił się żenić. W tym celu przyjechał do Berlina, bo chciał na lądzie znaleźć jakie zajęcie. Dostał je jako służący w większem przedsiębiorstwie. Tymczasem jego ideał zaprzestał pisać. Jemu było markotno. Mając raz przy sobie 200 Mk., które miał oddać do kasy,

dziów przysięgłych a nawet registratora i publiczność, a wszyscy zostali wybrani z grona najwierniejszych faszystów.

Dokumenty te jednak znajdujące się w archiwum wykazują, że pierwsze fałszywe oskarżenie przeciwko Rossiemu podniósł faszystowski poseł generał Balbo, któremu Rossi i jego przyjaciele zarzucili szantaż w dziedzinie praktyk ubezpieczeniowych i zmusili jego oraz senatorów De Bona i Corradiniego do zrezygnowania ze swych urzędów. Zeznania i oskarżenia Rossiego poparte zostały przez 10 wybitnych polityków, z których Rossi wymienia Gasparota, posła z Medjolanu i byłego ministra wojny w gabinecie Bonomiego Cavaccioliego, byłego ministra robót publicznych, senatora Angijuliego, b. burmistrza Neapolu i wielu innych. Charakterystyczne były także zeznania Acerba, byłego wicesekretarza prezydjum rady ministrów, a obecnego wiceprezydenta Izby, który oświadczył, że odniósł wrażenie, że Mussolini był przekonany o jego niewinności i tylko ze względów oportunistycznych przyjął rezygnację Rossiego, jako szefa biura prasowego.

Rewelacje Rossiego jeszcze nie są ukończone, ale już teraz można powiedzieć, że wywarły bardzo wielkie wrażenie.

Przesilenie rządowe w Rumunji



Po ustąpieniu Bratianu i partji liberalnej stanie staje się na czele rządu gen. Averescu, który już w latach 1920/21 piastował urząd premjera.

uczuł taką tęsknotę że miast wrócić do interesu, wyjechał do Amsterdamu szukać swej bogdanki. Nigdzie jej jednak nie widział (Liebe macht blind), gdyż ukochana wyjechała tymczasem z innym z Amsterdamu. Zrozpaczony wrócił do Berlina i zgłosił się na policji. — Dlaczego pan to zrobił, pytał się sędzia? (Nie dlaczego zgłosił się do policji, tylko dlaczego sprzeniewierzył te 200 Mk). — Ja, — ja — odpowiedział oskarżony, byłem pierwszy raz w życiu zakochany. To był ważny argument. Sąd skazał go na małą karę, której na razie nie potrzebuje odsiedzieć, chyba, żeby się jeszcze raz zakochał i popełnił nowe głupstwo (Liebe macht meschuge). Tak to, nawet i sąd ma politowanie dla biednego kochańca.

Intimes Theater wystawił rewję. Znowu rewję. „Das Feigenblatt". Klapa. Nie poszła. Rewja „Achtung, Welle 505" miała już 250 przedstawień z rzędu i 3-go kwietnia jedzie do Wiednia i osadzi się w Wiener Apollo-Theater.

W radjo dano Tristana i Izoldę przy znakomitym zespole. Dwa nowe wielkie filmy, prócz wielu małych. „Die Brüder Schellenberg" Conrad Veit gra dwie role i drugi „Fiaker No 13" z Lily Damita, młodą (19 lat) piękną Paryżanką, która wyrabia się na pierwszą gwiazdę. Pewnie oba te filmy będą w Krakowie wyświetlane.

O chronicznym dalesie nie ma co wspominać. To przecież nic nowego...

Berlin, dnia 20 marca 1926. Elem.

Nowa interwencja Francji w sprawie fałszerstw węgierskich

Związek między bawarskimi monarchistami a węgierskimi fałszerzami udowodniony.

Wiedeńskie pisma podały onegdaj że francuski poseł w Budapeszcie zjawił się u ministra spraw zagranicznych z zapytaniem, czemu policja nie przyciągnęła do rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu prof. Meszarosa francuskich urzędników. Minister miał odpowiedzieć, że zaszła tutaj pomyłka, albo niedbałość ze strony policji i przyrzekł wdrożyć śledztwo a o rezultatach tego śledztwa powiadomić posła francuskiego.

Przedstawiciel banku Francji, Graviere oraz francuski urzędnik policji śledczej starszy komisarz Doucet przybyli znowu do Budapesztu. Graviere, który cztery tygodnie przepędził w Niemczech, , śledząc za machinacjami fałszerzy banknotów francuskich w Berlinie, Monachium, Lipsku i Kolonji, przywiózł ze sobą ostatni protokół zmarłego w niewyjaśniony sposób w domu dla obłąkanych Artura Schulza. W Monachium dowiedział się Graviere, że bawarski instytut kartograficzny, chociaż jest instytucją prywatną, jednakowoż zatrudnia jako urzędników wyłącznie byłych oficerów. Kilku ich przesłuchano i ustalono, że sekretarz ks. Windischgraetza, Faba, był kilkakrotnie w instytucie kartograficznym w Monachium i że otrzymał od tego instytutu listy polecające do fabrykantów papieru w Kolonji. Funkcjonarjusze tegoż kartograficznego instytutu w Monachium zeznali dalej że hr. Paweł Teleky kilkakrotnie odwiedził instytut.

Z sali sądowej.

O ZABÓJSTWO PODCZAS BIJATYKI

Wczoraj odpowiadali w krakowskim sądzie okręgowym karnym Franciszek Dubiel (lat 20) i Bronisław Lachman (lat 24) obydwaj z Piasków Wielkich pod Krakowem, oskarżeni o zbrodnię zabójstwa w czasie bójki (par. 143 u. k.)

W nocy z 10 na 11 października 1925 r. dobijało się do domu Sewerynów w Piaskach dwóch braci a to Władysław i Andrzej Lasoniowie którzy z kołami w ręku rozpoczęli awanturę. Wówczas Bronisław Lachman wyrwał jednemu z napastników kół i pobił nim Andrzeja Lasonia tak silnie, że tenże z otrzymanych obrażeń po kilku dniach zmarł w szpitalu. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy zasądził Lachmana za zabójstwo z par. 140 u. k. na dwa lata ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc, zaś Dubiela uwolnił od winy i kary, wobec przyznania się Lachmanna, że to nie Dubiel, tylko on uderzył Lasonia w głowę.

Rozprawie przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Dr Wątor i sso. Warchałowski, oskarżał prokurator Dr Hubl, bronił adw. Dr Lewartowski.

PRZYGODA PODCHMIELONEGO LEŚNICZEGO

Przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie rozpatrywana była wczoraj sprawa o kradzież strzelby. Leśniczy gwarectwa w Jaworznie Kazimierz Ciołczyk idąc w grudniu 1925 roku przez las, uderzony został, jak opowiadał, z tyłu kijem w głowę tak że padł na ziemię a wtedy rzucił się na niego człowiek osłonięty kożuszkiem i odciągawszy pas zabrał mu strzelbę. O czyn ten, skwalifikowany jako zbrodnia rabunkowej kradzieży, dokonanej przy użyciu gwałtu, oskarżony został 17-letni Wiktor Dąbek. Oskarżony tłumaczył się, że strzelbę, którą rewizja u niego wykryła znalazł i twierdził, że Ciołczyk jako nałogowy alkoholik, widocznie strzelbę zgubił, co mu się nieraz zdarzało.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił Dąbka od zbrodni, a zasądził go za przywłaszczenie znalezionej strzelby, a więc za przekroczenie z par. 461 u. k. na 7 dni aresztu, umorzonego aresztem śledczym.

Przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. Sośnicki i sso. Buratowski, oskarżał prokurator Szwakopf, bronił adw. Dr Heski.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejsze szkolne przedstawienie „Wesela" o godzinie 6.30 zostało jeszcze tylko kilkanaście biletów. Jutro, pojutrze, cieszące się wielkiem powodzeniem komedja Verneuille'a „Cenodlicho" W wielką środę po cenach do połowy zniżonych wspaniały dramat misteryjny „Ktokądź". Najbliższą nowością będzie włoska komedja G. Forzano „Dar poranka".

Z OPERETKI. Rewja Wł. Ledigera „Puśćmy się", która zdobyła rekord powodzenia, zostanie odegrana jeszcze tylko dwa razy, to jest we środę i we czwartek, poczem wchodzi na afisz nowa rewja znanej autorki J. Migowej: „Niech pan zdejmuje" kino-rewja.

Francuski minister skarbu



Raoul Peret

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Wesele" (szkolne o g. 6·30).
Czwartek: „Cenodlicho".

OPERETKA

Środa: „Puśćmy się".
Czwartek: „Puśćmy się".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Nieludzka".
NOWOŚCI: „Ostatnie tango".
WANDA: „Cyganka Aza" (Chata za wsią).
REDUTA: „Dziewczę z koralowej wyspy".
SZTUKA: „Gałganiarz paryski".
PROMIEN: „Miasto rozkoszy".

Z nadesłanych wydawnictw

Z okazji 25-letniego Jubileuszu premjery „Wesela" St. Wyspiańskiego, wydała znana firma wydawnicza „Salon Malarzy Polskich, Henryk Frist w Krakowie pocztówki z ilustracjami scenicznemi z „Wesela". Pocztówki te pięknie wykonane w światłodruku w tonie grawurowym są ilustracjami z dawnych fotografij premjery „Wesela" z przed 25-ciu lat. — Dla szkół wydała firma cykl obrazów krajoznawczych z widokami Stolic Polski.

Wydawnictwa te reprodukowane zostały w znalat. — Dla szkół wydała firma cykl obrazów krajowie. 4321

Odpowiedzi redakcji.

JOEL H.: Nie nadaje się.

EMHA: 1) Typ. gimnazjum-realn. 2) Brzozowa 7.

DĄB: Co do Argentyny w konsulacie argentyńskim w Warszawie, ul. Senatorska 29 lub w konsulacie polskim w Buenos Aires, ul. Rincon 280 — co do Brazylji w konsulacie brazylijskim we Lwowie, Lindego 9 lub w konsulacie polskim w Rio de Janeiro, Marques de Olinda 12 (Botafogo).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Kurs złotego a polityka wewnętrzna

Kraków, 23 marca.

(sn) Ponowna wczorajsza zniżka złotego tłumaczy się w głównej mierze momentami gospodarczemi. Ostatni wykaz Banku Polskie go z 10 bm, był niekorzystny, obieg pieniężny w tym dniu przedstawiał się również niepomyślnie, bo na 773.5 miljonow obiegu było tylko 366.7 milj. bo knotów (czyli prawdziwego pieniądza) a 406.7 miljonów bilonu, w końcu zaś ultimowe płatności kwartalne zagranicą wpłynęły na wzrost zapotrzebowania walut. Oprócz tych momentów czysto gospodarczych musiały jednak wpłynąć w wysokim stopniu ujemnie na ocenę sytuacji także i momenty polityczne. Stało się już rzeczą oczywistą, że rząd nie ma dotychczas programu działania w kwestjach gospodarczych, bo o program ten toczą się zawzięte walki między stronnictwami robotniczemi a min. Zdziechowskim jako eksponentem prawicy. Walki te nie zapowiadają bynajmniej uzgodnienia stanowiska a nawet mowi się już o ustąpieniu min. Zdziechowskiego.

Nie myślimy brać w obronę ministra skarbu, który dotychczas okazał bardzo mało inicjatywy i energji, jednak stwierdzić musimy, że postulaty NPR i PPS, wysuwane obecnie z ostrzem zwróconem przeciw niemu, pozostają w rażącej sprzeczności z koniecznościami chwili. Śmiesznością jest żądać równowagi budżetu i stabilizacji waluty, jeśli się zarazem żąda emisji kiludziesięciu miljonów niepokrytego pieniądza tj. bonów skarbowych i jeśli się stanowczo przeciwstawia wszelkim próbom redukcyj personalnych w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych oraz reformie ciężarów socjalnych. Wusuwanie zaś postulatu pełnego ściągnięcia podatku majątkowego jest czystą demagogją, bo w możliwość tę nikt chyba u nas nie wierzy. Jeżeli więc stronnictwa robotnicze przy tych szkodliwych dla państwa postulatach będą się upierać, to rozłam w rządzie jest nieunikniony. Nie dziwnego, że giełda reaguje na te zapowiedzi nowego przesilenia gabinetowego zwiększoną nerwowością i wzmożonemi wahaniami kursów walut.

HANDEL

ROZPIĘTOŚĆ CEN INWENTARZA ŻYWEGO. Rozpiętość cen artykułów rolnych w zależności od miejsca sprzedaży jest u nas bardzo duża. Dotyczy to również inwentarza żywego. Przeciętna cena konia roboczego wynosi (w lutym) 223 zł. (w styczniu 216 zł.), ale faktycznie waha się od 177 do 280 zł. Najtańsze są konie w województwach: krakowskiem 177 zł., w kieleckiem 194 zł. lwowskiem 194 tarnopolskiem 198. stanisławowskiem 199. wołyńskiem 216, łódzkiem 218 zł. itd., natomiast najdroższe w województwach: śląskiem 280 zł., pomorskiem 249. nowogródzkiem 247, warszawskiem 242 poleskiem 241 zł. itd. Przeciętna cena krowy dojnej wynosi (w lutym) 232 zł. (w styczniu 226 zł.), lecz granice wahań są bardzo znaczne 175 do 309 zł. Najniższe ceny są w województwach: wileńskiem 175, poleskiem 188. wołyńskiem 194 białostockiem 198 nowogródzkiem 200. krakowskiem 231 zł. itd., natomiast najwyższe ceny są w województwach: śląskiem 309 zł., łódzkiem 257, warszawskiem 255, stanisławowskiem 252. kieleckiem 251 itd. (ATE.).

ROLNICTWO

STAN ZASIEWÓW. Stan zasiewów ozimy dwuch głównych zbóż uległ w lutym lekkiemu pogorszeniu. Gdy w styczniu stan ten wyraża się stopniem 3,3 (4 dobry, 3 — przeciętny, 2 — mierny). to w lutym już tylko — 3.2. Dla żyta najlepszy stan zasiewów był w województwie wołyńskiem — 3,6 z kolei w poznańskiem — 3 4, w łódzkiem, w kieleckiem, lubelskiem, poleskiem, tarnopolskiem — 3,3 itd.; najgorszy był stan w województwie wileńskiem — 2.6. Zasiewy pszenicy najlepiej przedstawiały się również w województwie wołyńskiem — 3,5, z kolei w poznańskiem. lwowskiem i tarnopolskiem — po 3,3 itd.;najgorzej — w województwie nowogródzkiem — 2,9 i wileńskiem 2,7. (ATE.).

KOMUNIKACJA

ZŁY STAN TABORU KOLEJOWEGO. Zagraniczne sfery gospodarcze, w szczególności sfery finansowe interesują się obecnie stanem naszego taboru kolejowego. Zagraniczna prasa gospodarcza podaje ścisłe cyfry, wykazując, że eksploatacja polskich kolei państwowych przy podobnym stanie taborów stoi niżej przeciętnego poziomu całej Europy. A więc, według tych źródeł większość parowozów polskich jest przeszło 20 lat w użyciu i wymaga od 15 do 20 proc. więcej węgla, niż parowozy nowej konstrukcji. Zaś z ogólnej ilości około 12 tysięcy wagonów osobowych, tylko 1100 wagonów jest pulmanowskich. Reszta jest już w użyciu od 10 do 50 lat.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA Z ROSJĄ SOWIECKĄ. Jak nas informują na podstawie zawartych umów kolejowych. od 15 maja br. ma być uruchomiona z Rosją sowiecką towarowa komunikacja kolejowa a od 15 czerwca — osobowa. W tym samym mniejwięcej czasie mają być uruchomione bezpośrednie pociągi na linji Wilno—Leningrad i Wilno—Homel.

PRZEMYSŁ

DALSZY ROZWÓJ KRYZYSU GOSPODARCZEGO W AUSTRJI. Mimo uwidaczniającego się pewnego polepszenia w przemyśle włókienniczym i odzieżowym w Austrji, oraz nieznacznem zmniejszeniu się ilości bezrobotnych w Wiedniu, która w ubiegłym miesiącu dosięgała w samej stolicy 100 tysięcy ludzi — kryzys naogół nie został zażegnany. Naogół liczba bezrobotnych jest obecnie o 25 proc. wyższa od liczby z roku ubiegłego w tym samym okresie. Kryzys węglowy również rozwija się w związku z ogólną sytuacją na rynku węglowym oraz zwiększającem się bezrobociem wskutek unieruchamia kopalń. Przemysłowcy austrjaccy, którzy nie wytrzymują na rynkach zagranicznych konkurencji żądają jaknajszybszego wprowadzenia ceł protekcyjnych.

Z kraju.

MYŚLENICE: (Kor. wł.). Po uzyskaniu zezwolenia Województwa krakowskiego, zawiązało się w naszem miasteczku stowarzyszenie „Hatikwa“, które ma stać się ogniskiem życia narodowo- oświat. oraz pracy dla instytucyj palestyńskich. Na Walnem Zebraniu odbytem dnia 14 bm. wybrano do prezydjum tego stowarzyszenia Dra Goldwassera (przew.), Dawid Faden (wiceprz.), Josef Zanker (sekretarz), jako członków wydziału wybrano: Frydę Balsamówną (skarbnik), Berl Zuckerman (gospodarz), Salamon Perlroth Maurycy Neiger, Wiktor Pflaster, Bernard Wasserfall, Jakób Schornstein (bibljotekarz). W skład komisji rewizyjnej weszli: Dr. Löffelholz. Adolf Kauftheil, Herman Schornstein, Franciszka Fadenowa i Berta Schnapparowa, zaś do sądu polubownego: Dr. Leibel Dr. Federgrün, Hermina Goldwasserowa, Stefa Faustowa, Paula Fadenówna.

Należy podnieść z zadowoleniem, że opozycja wśród sfer ortodoksyjnych z każdym dniem słabnie i są wszystkie dane ku temu, że stowarzyszenie nasze pomyślnie rozwijać się będzie.

JAROSŁAW. (Kor. wł.). Życie towarzyskie i kulturalne.

Ostatnio odbyło się w naszem mieście kilka interesujących imprez artystycznych na dochód tutejszych instytucyj społeczno filantropijnych. I tak Koło amatorskie przy stow. żyd. handlowców „Iwri“ odegrało dramat Gordina „Szchita“ z bardzo wielkim sukcesem. Odznaczyli się szczególnie p. Goldwasserowa i p. Hoffman. W kilka dni później odegrało Koło Kobiet Żyd. Kiedrzyńskiego „Czysty interes“. W skład zespołu wchodziły pp. drowa Spatzowa, drowa Turnheimowa, Potascherowa, inż. Tau, Grüner, Freudenheim i Kinelski. Reżyserował p. Kinelski. Zainteresowanie było bardzo znaczne, a rezultat przeszedł wszelkie oczekiwanie. Zachęcona temi sukcesami, odegrała sekcja akademicka Ż. T. G. S. „Dror“ dramat Gordina pt. „Sonata Kreuzerowska“, również z bardzo wielkim sukcesem. W lutym odbył się staraniem młodzieży tradycyjny wieczór Jehudy Halewiego. Doskonałe słowo wstępne wygłosił p. Horowitz, a do uświetnienia wieczoru, przyczyniła się znakomicie zgrana orkiestra mandolinowa pod batutą p. Karpfa i orkiestra symfoniczna pod batutą p. Ludmera. Mówiąc o imprezach, należy jeszcze wspomnieć o prelekcji p. Friszmanowej pt. „Życie i działalność Dawida Friszmana“, o urządzonej przez stow. dziewcząt „Mirjam“ uroczystej akademji ku czci Trumpeldora, na której mowę uroczystą wygłosił p. dr. Terlo, delegat centrali Keren Hajessod, oraz bardzo piękny, w ubiegłą niedzielę urządzony referat p. red. dra Kanfera z Krakowa n. t. „Wrogowie i przyjaciele kobiety“.

Z teatru im. J. Słowackiego

„CETNO - LICHO“, komedja w 5 aktach L. Verneuille'a.

Czy znacie żydowskich marszelików weselnych? albo zawodowe tancerki po dancingach które ze stałym, jakgdyby do warg przyczepionym uśmiechem uprawiają rytmiczną nieraz akrobatykę?

Typy te mimowoli przypominają zawodowi dostawcy wesołości i humoru dla paryskiej, a więc światowej publiczności. Taki pan Verneuille et tutti quanti muszą corocznie napisać wesołą burleskę farsę, czy komedję. Muszą, bo inaczej ubiegnie ich konkurent i pogrąży ich w nicość zapomnienia gdzie nawet lekki nie dochodzi dźwięk tłustej tantjemy. A że znają nawskróś swoją publiczkę, więc budują swe sztuki sprytnie i z podziwu godną ekwilibrystyką obracają się swobodnie na rubieży rzeczywistości. Przedewszystkiem chodzi o pomysł śmiały, sytuację drażliwą, a zwłaszcza pikantną, potem wdziewają na kościec akcji barwne strzępy satyry, na pół drwiącej, a na pół przez łzy się uśmiechającej. Znajdziecie w takiej komedji echa ubiegłych czasów, mocne cięcia szpadą dowcipu w rozmaite strony. by broń Boże, nie urazić ani lewicy ani prawicy.

I tak w nowej komedji Verneuille'a widzimy mo ddo podtatusiałego arystokratę, który u siebie w domu przyjmuje arcybiskupa, a równocześnie ma garsonierę, gdzie sprowadza swe kobiety. A więc satyra na arystokrację tak we Francji jeszcze popularną. Jest i stary, zdziecinniały prezydent sądu a więc lobuzerskie wystawienie języka pod adresem niepopularnej biurokracji. A bohaterką jest niewinna, mimo cynizmu Rumunka — Paryż zalany jest cudzoziemcami — która naprawdę i szczerze, chociaż nie bardzo wykwintnie kocha swego Janka. Znajdziecie i zwykłego człowieka z ulicy, takiego sobie pana kamornika, który swoją na dnie duszy leżącą, tylko dla freudowskiego skalpelu dostępną lubieżność ukrywa pod maską szlachetnego miłosierdzia. Wszystko jest możliwem, wszystko obraca się na rubieży rzeczywistości, ale wszystko jest równocześnie trochę wykoszlawionem, przeszarżowanem odbiciem tej rzeczywistości we wklęsłem zwierciadle satyry. Niestety autor i aktor w jednej osobie napisał tę sztukę dla gwiazdy swego teatrzyku namiętnej i gwałtownej Rumunki p. Popescu. A jeśli się sztuki, chociażby nawet tego rodzaju, pisze dla kobiety, jeśli się chce małą rolę i pod tym kątem buduje się całą konstrukcję sztuka musi z natury rzeczy być gadatliwą i przewlekłą. I Verneuill padł ofiarą tej fatalistycznej konieczności i dał nam tym razem rzecz długą i nudną. Oponę tej dłużyzny przerzynają wprawdzie tu i ówdzie jaskrawe błyskawice niezłych dowcipów, ale nie ratuje to wcale sytuacji zabagnionej zbyt wielkiem ustępstwem na rzecz kobiety. Dodać jeszcze należy, że reżyserja nie przyszła autorowi z pomocą i nie przyspieszyła wcale tempa tej wesołej, ale zbyt nużącej pieszej wycieczki przez dostarczenie innych środków lokomocji.

Wehikułem przeładowanym bagażem różnych rupieci była tylko gra aktorów, która na ogół była bez zarzutu. P. Smosarska tym razem pokazała nam się w nieco lepszem świetle. Czarowała urodą i wdziękiem, nadrabiała brawurą niedostatek temperamentu, ale w chwilach wymagających większej ucztówiej aktywności nie mogła przewyciężyć sztywnej, kinowej lapidarności. Dystyngowanym starszym jegomościem był p. Jednowski, a p. Znicz dał nam znowu jeden ze swych bajecznie do najdrobniejszych szczegółów opracowany typek. Pysznym kamerdynerem- powiernikiem starego obłudnego cynika był p. Dobiesław. Dużo temperamentu ale mało wytwórności okazał p. Rozmaryńowski, a p. Rodziewicz nie pokusił się wcale o wydobycie ze swej roli wszystkich akcentów egzotycznego komizmu. Miłe sympatyczne wrażenie zrobiła p. Romowicz, trafnie uderzając w ton patetycznego sentymentalizmu, czego o p. Koronkiewicz powiedzieć nie można. Wreszcie pozostaje p. Szymborski ze swoją przezabawną i doskonale ujętą kreacją starego sądownika.

A morał tej całej historji leży jak na dłoni: oto kobiety nie wierzcie swym mężom obłudnie deklamującym o swych szczytnych moralnych zasadach. Pytanie tylko czy macie więcej sympatyzować z jawnymi cynikami, czy z obłudnymi świętoszkami, a na to pytanie przemyślna kobieta już chyba sama znalazła odpowiedź.

M. K.

DRUGA KONFERENCJA EMIGRACYJNA W POLSCE. Druga konferencja emigracyjna zakończyła się po długiej dyskusji wyborem nowej rady centralnej, do której weszli: poseł Schipper, red. Goldberg dr. Pecker, Bieber, Szabad, Ritow, Kantorowicz i inni.

ECHA NADUŻYĆ PODATKOWYCH W SKARBOFERMIE. W ostatecznym wyniku dochodzeń w sprawie znanych nadużyć podatkowych w Skarbofermie Ministerstwo Skarbu pismem z dnia 2 grudnia 1925 r. ostatecznie zgodziło się na zaniechanie kroków karnych pod warunkiem uiszczenia ukrytego podatku i kary w wysokości 25 tysięcy zł., czyli razem 256,675 zł. Jednak Skarboferm wniósł tylko 65 tysięcy zł. W pierwszych dniach marca br. zainteresował się tą sprawą okręgowy urząd Najwyższej Izby kontroli Państwa w Katowicach i po dokładnem zbadaniu aktów przesłał jedenastego marca br. do Najwyższej Izby Kontroli w Warszawie szczegółowo umotywowany wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności naczelnika wydziału skarbowego w Katowicach p. Pawlity, naczelnika wydziału dr. Bobra, oraz odpowiedniego urzędnika Ministerstwa Skarbu, który ponosi wspólnie z wymienionymi urzędnikami za narażenie skarbu państwa na stratę w wysokości 291,675 zł., winę przez przychylne zreferowanie wniosku na korzyść Skarbofermu.

WYBORY PRZEWODNICZĄCEGO I WICEPRZEWODNICZĄCEGO ZARZĄDU GMINY WARSZAWSKIEJ NIE DAŁY REZULTATU. W ubiegłą niedzielę miały się odbyć ponownie wybory przewodniczącego i wiceprzewodniczącego zarządu gminy żydowskiej w Warszawie. Wybory te były poprzedzone szeregiem konferencji porozumiewawczych które jednakowoż nie dały żadnego wyniku. Obaj kandydaci, sjonistyczny poseł Farbstein i Agudowiec Rosenbaum, otrzymali równą ilość głosów. Równą ilość głosów dostali także dwaj kandydaci tych stronnictw na wiceprzewodniczących. Wobec tego, że przewodniczący musi być wybrany zwykłą większością głosów, wybory odłożono.

ECHA KONFLIKTU SIKORSKI—PIŁSUDSKI. Jak wiadomo, w całym kraju odbyły się uroczystości z okazji imienin marszałka Piłsudskiego. W uroczystościach brali wszędzie udział również wojskowi. Jedynie tylko we Lwowie, gdzie dowódcą D. O. K. jest Sikorski b. minister spraw wojskowych, uroczystości z udziałem wojskowych nie odbyły się.

STUDENCI UNIWERSYTETU W CZERNIOWCACH PRZECIW STREJKOWI NACJONALISTYCZNEMU. Studenci nacjonalistyczni uniwersytetu w Bukareszcie, którzy ogłosili ostatnio strejk demonstracyjny z powodu nieuwzględnienia ich żądań o zaprowadzeniu „numerus clausus" dla Żydów, zwrócili się do studentów uniwersytetu w Czerniowcach z propozycją solidaryzowania się z nimi i przystąpienia do strejku. W związku z powyższem odbyło się w Czerniowcach zebranie studentów na którem znaczną większością odrzucono propozycje nacjonalistów.

WSPÓŁCZEŚNI „KRZYŻOWCY" W PALESTYNIE Do Jerozolimy przybyła grupa składająca się z kilkuset rycerzy zakonu Saint- John, kobiety i mężczyźni przeważnie członkowie najwyższej arystokracji angielskiej. Gości przyjął Wysoki Komisarz marszałek lord Plumer. W grupie „pielgrzymów" biorą między innymi udział lord Lamingstohn, lord Triuwen i księżna Haig.

ŻYDZI W MANCHESTER zebrali 5,300 funtów szterlingów na cele palestyńskie.

GRUPA ŻYDÓW WSCHODNIO- MAŁOPOLSKICH nabyła w pobliżu Bejsan w Palestynie obszar, złożony z 5000 dunamów ziemi, na której jeszcze w bieżącym miesiącu rozpoczną się prace około zbudowania kolonji, pod nazwą Debora.

KONFERENCJA SJONISTÓW NIEMIECKICH odbędzie się od 23—25 maja w Erfurcie. Kurt Blumenfeld ma kandydować ponownie na prezesa niemieckiej organizacji sjon.

NA UKRAINIE rozpoczęły władze rosyjskie wiosenną kampanję kolonizacyjną Żydów. Brak gotówki uniemożliwia jednakowoż całkowite przeprowadzenie akcji.

NIEPOKOJĄCĄ STATYSTYKĘ SAMOBÓJSTW wśród Żydów niemieckich podał niedawno prof. Seligmann na posiedzeniu rady gminy żydowskiej w Berlinie. Procent samobójstw u Żydów przekracza znacznie procent chrześcijan samobójców. W ciągu ostatnich trzech miesięcy ubiegłego roku odebrało sobie życie w Berlinie 411 osób, z tego 304 ewangelików, 34 katolików, 27 Żydów, reszta wolnomyślicieli.

Azef - mistrz prowokatorstwa

Koleje jego życia.

Nakładem sowieckiego instytutu wydawniczego „Gosizdat", ukazała się książka pod nagłówkiem „Koniec Azefa". Autor jej, mieńszewik B. Nikołajewski, oparł swą pracę na cennym materjale dowodowym — na wspomnieniach jenerała A. W. Gierasimowa, szefa petersburskiej ochrany w latach 1905—1909, na listach Azefa do jego żony oraz na dokumentach, znalezionych w tajnem archiwum policji carskiej.

Przez szesnaście lat czerpał Azef systematycznie, bez najmniejszych wyrzutów sumienia, swe zarobki z prowokacji. Wszelkie legendy o ideowym walenrodyźmie, o dostojewszczyźnie, mściwości, o chorobliwej ambicji rozwiały się ostatecznie w świetle rzeczowych dokumentów autentycznych.

Azef zaofiarował dobrowolnie swe usługi tajnej policji jeszcze w 1893 roku, będąc studentem politechniki w Karlsruhe. Został też bezzwłocznie przyjęty w charakterze ajenta — informatora, z pensją 50-ciu rubli miesięcznie. Powoli, wytrwale zaskarbia on sobie początkowo zaufanie, a później i wpływy w kołach formującej się na samym początku XX-ego wieku organizacji socjal-rewolucjonistów. W roku 1903 udaje mu się osiągnąć główny cel swoich zabiegów — zostaje członkiem Centralnego Komitetu partji „eserowców". Od tej chwili Azef rozwija swoją właściwą, straszliwą działalność, znaną już dziś zresztą w ogólnych zarysach, dzięki sensacyjnym rewelacjom, dokonanym przez Burcewa. Głośne w dziejach rosyjskiej rewolucji zdemaskowanie prowokatora następuje w Paryżu na początku stycznia 1909 roku. Azef rzuca żonę i dwoje dzieci, by uciec początkowo do Berlina, skąd otrzymawszy nowy paszport na nazwisko Aleksandra Neumayera, puszcza się w wędrówkę po świecie.

W 1910 roku osiedla się na stałe w Berlinie, urządzając z przepychem obszerne mieszkanie.

Wojna zadaje cios jego dobrobytowi, wolności osobistej. Majątek jego, ulokowany całkowicie w rosyjskich papierach wartościowych, ulega ruinie. Sprytny wyga nie daje jednak za wygraną i przerzuca się na inne pole pracy, otwierając przy pomocy swojej drugiej żony... pracownię gorsetów. Azef zostaje aresztowany. Następuje tragifarsa. Przypuszczając, iż powodem jego uwięzienia były stosunki z rosyjskim rządem, wyjaśnia on w obszernem podaniu, wystosowanem do von Jagowa, prezydenta policji berlińskiej, że porzucił on już w 1910 roku służbę, zrywając wszelką łączność z petersburskiemi władzami. Toteż wielkie było jego zdumienie, gdy dowiedział się w toku śledztwa, że został aresztowany, jako członek wywrotowej partji, który brał czynny udział w zamachach terrorystycznych na koronowane głowy. Azef natychmiast zmienia front, wymieniając w drugim memorjale wszystkie swoje liczne i „najgorliwsze" zasługi w walce z anarchją, w systematycznej obronie praworządnego ustroju monarchicznego. Na nic zdały się tłomaczenia, nie pomogły wymowne argumenty — zostaje on internowany w obozie jeńców cywilnych; z powodu obłożnej choroby serca i nerek przeniesiony zostaje do miejskiego szpitala w Moabit (Berlin). Rewolucja październikowa przywraca mu wolność, dalsze zaś wypadki polityczne dają mu sposobność wstąpienia na służbę do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Choroba jednak czyni coraz szybsze postępy i powoduje w kwietniu 1918 śmierć. Grób jego jest bezimienny.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Herriot przemawiać będzie na uroczystości propalestyńskiej

Towarzystwo „France-Palestine" organizuje z końcem bm. wielką uroczystość propagandystyczną na rzecz odbudowy Palestyny. Głównym mówcą ma być prezydent Izby francuskiej, były premjer Edward Herriot. Towarzystwo „France Palestina" znajduje się pod protektoratem prezydenta republiki Doumerga. Honorowymi prezesami towarzystwa są Briand, Herriot, Cambon, Painleve i Poincare.

Polsko-palestyńska Izba handlowa w Tel-Awiwie

W związku z pobytem posła M. Frostiga w Palestynie zorganizowano w Tel-Awiwie z inicjatywy związku imigrantów polskich i przy poparciu konsula polskiego dra Hubickiego polsko-palestyńską izbę handlową. Honorowym prezesem Izby polsko-palestyńskiej został wybrany konsul generalny dr. Hubicki.

ROBOTNICY NA RZECZ „JOINTU". Zrzeszenie pomocy żydowskich instytucji robotniczych w Ameryce znane pod nazwą „Peoples Relief Committee" postanowiło opodatkować robotników żydowskich opłatą roczną w wysokości jednego dolara w ciągu trzech lat trwania kampanji „Joint Distribution Committee". Opłaty mają na celu zasilenie funduszów kampanji do wysokości 20 miljonów dolarów.

WYSIEDLANIE UBOGICH EMIGRANTÓW Z AMERYKI. Departament imigracyjny w St. Zjednoczonych czyni przygotowania do wysiedlenia znacznej partji imigrantów, którzy przybyli do kraju drogą nielegalną lub popełnili przestępstwo zakazane ustawami krajowemi. Główny komisarz imigracyjny, oświadczył przedstawicielom prasy, iż w roku bieżącym wysiedli się z granic Ameryki przeszło 12.000 imigrantów których się odeśle do ich krajów rodzinnych. To samo ma nastąpić w latach następnych.

Do kategorji imigrantów niepożądanych zaliczają się obok zbrodniarzy również ci, którzy korzystali ze składek ofiarnych społeczeństwa w ciągu 5 lat, od czasu przybycia do kraju.

Wiadomości radjofoniczne

SENSACJA.

Ostatnie depesze z Wiednia przynoszą wiadomość o sensacyjnym wynalazku młodego inżyniera — radjotechnika, p. Emila Marka. Jeżeli wiadomość ta okaże się prawdziwą, w takim razie p. Marek byłby sprawcą zupełnego przewrotu w radjotelefonji: przy pomocy aparatu nadawczo- odbiorczego który zbudował, staje się możliwą rozmowa telefonem bez drutu z każdego zwykłego aparatu domowego, przyczem przysłuchiwanie się rozmowie przez osoby trzecie jest wykluczone. Wynalazek p. Marka, o ile wytrzyma próbę praktyki, uczyni całkowicie zbędnemi dzisiejsze sieci telefonów drutowych i całą ich organizację.

NOWY SPORT.

W Paryżu modne są obecnie zawody o mistrzostwo radjowe. Zadanie jest dwojakie: 1) uchwycenie w ciągu 5 minut największej ilości stacji nadawczych, 2) uchwycenie w najkrótszym czasie stacji nadawczych, wskazanych przez jury.

NADAWANIE ZDJĘĆ.

Znany wynalazca w dziedzinie radjofotografji p. Belin, przesłał do Paryża przez radjo zdjęcia z zawodów tennisowych w Nicei.

RADJO W GABINECIE PREZYDENTA MASARYKA

Między salą obrad parlamentu czeskosłowackiego a gabinetem prezydenta republiki urządzone zostało bezpośrednie połączenie radjotelefoniczne dzięki czemu prezydent republiki będzie mógł w swej rezydencji śledzić cały przebieg obrad parlamentu.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Walka z chorobami wenerycznemi

Jedną z najbardziej piekących spraw higjeny społecznej, sprawą, dotyczącą ogółu w niemniejszej mierze, jak walka z gruźlicą, alkoholizmem, czy śmiertelnością wśród niemowląt, jest walka z chorobami wenerycznemi, tą prawdziwą plagą ludzkości. Dopiero z końcem XIX-ego wieku zabrano się na serjo do rzeczy. Pierwszym poważnym krokiem w tej walce była międzynarodowa konferencja dla zapobiegania kile i innym chorobom wenerycznym, zwołana do Brukseli w roku 1899, która to konferencja obesłana została przez wszystkie kulturalne państwa świata. Jak żywem było zainteresowanie ogółu, świadczy fakt, że w konferencji brali udział czynny nie tylko lekarze, ale także i prawnicy, duchowni, dyplomaci, literaci, filantropowie rozmaitego autoramentu, a także i kobiety, podkreślając w ten sposób doniosłość kwestji dla wszystkich bez wyjątku klas społeczeństwa. Od tego czasu problem ten nie zeszedł już z porządku dziennego i nie stracił ani na moment aktualności.

Rozpoczęła się akcja, prowadzona na najrozmaitszy sposób, zależnie od środowiska działania. Posypały się wykłady, druki ulotne, publiczne dyskusje i pokazy, mające na celu uświadomienie najszerszym kołom ludności niebezpieczeństwa, grożącego im ze strony chorób wenerycznych, Zawiązało się w Brukseli międzynarodowe towarzystwo, którego jedynym celem była właśnie walka z temi chorobami i ujęcie jej w pewne ramy, niezbędne dla zagwarantowania powodzenia.

Do wykorzenienia chorób wenerycznych zabrano się w trojaki sposób, na trzech niejako drogach. Pierwszą, bodaj, czy nie najważniejszą, było zorganizowanie osobistej profilaksy, a więc pouczenie o sposobach uniknięcia nabawienia się chorób wenerycznych. Wiemy, że istnieją pewne warunki, przy dochowaniu których można z dużą dozą prawdopodobieństwa uniknąć infekcji. Otóż uświadomienie tychże, pouczenie najbardziej narażonych osobników, zwłaszcza tam, gdzie wskutek specjalnych warunków największe grozi niebezpieczeństwo (np. w wojsku), stało się jednym z najważniejszych etapów w walce z chorobami wenerycznemi. Oczywista, pożądanem-by było także uświadomienie młodzieży (zwłaszcza dorosłej, opuszczającej szkoły), nietylko o tem, co im grozi, ale także o środkach obronnych, ale tutaj fałszywa pruderja najczęściej staje na przeszkodzie uświadamianiu, fatalne niestety pociągając za sobą skutki.

I tutaj rozpoczyna się drugi punkt programu: walka lekarza z chorobą. Metody leczenia, metody tępienia drobnoustrojów, powodujących te choroby, udoskonalają się z dnia na dzień coraz bardziej. Wiedza lekarska systematycznie krok za krokiem wypiera wroga. Odkrycie salvarsanu przez profesora Ehrlicha stało się jednym z punktów zwrotnych w terapji chorób wenerycznych, pozwalających przypuszczać, że nadejdzie kiedyś pora, kiedy syfilis, jedna z najgroźniejszch klęsk ludzkości, zniknie zupełnie z widowni. Ale, aby doprowadzić do tego celu, trzeba więcej szpitalów i klinik, ambulatorjów i poradni, domów rekonwalescentów i przytułków dla prostytutek, trzeba jednem słowem, więcej okazji do systematycznej, upartej, konsekwentnie prowadzonej walki z wenerą. Trzeba nie mniej jej poświęcić uwagi, kosztów i wysiłków, co walce z gruźlicą. Za to rezultaty mogą być doskonałe, daleko lepsze, niż w wypadku gruźlicy. **Że tak jest, o tem świadczą wyniki** bezpłatnej pomocy, udzielanej wszystkim chorym wenerycznym na koszt państwa w Szwecji i Norwegji, gdzie ilość tych chorych maleje w szybkiem tempie.

Tak więc wreszcie zbliżamy się do trzeciego czynnika, który w walce z chorobami wenerycznemi decydujące win'en mieć znaczenie: do państwa. Jest to wprawdzie czynnik, którego etatyzm w ostatnich powojennych czasach, doszczętnie został skompromitowany, mimo to jednak ominąć go nie można. Nikt go tutaj zastąpić nie zdoła, higjena społeczna regulowana być może tylko wyłącznie przez państwo. Podstawą dla państwowej walki z chorobami wenerycznemi, podstawą, pozwalającą ocenić rozmiar klęski, musi być przedewszystkiem statystyka, a statystyka dobrze zorganizowana, nie tak, jak u nas, gdzie władze opracowują statystykę, opartą na chorych, zgłaszających się w ciągu jednego zaledwie miesiąca w roku do lekarzy, co oczywiście nie daje żadnego, a w każdym razie prawdziwego obrazu sytuacji. Najlepiej zorganizowana jest statystyka w krajach skandynawskich, gdzie lekarze obowiązani są co tydzień do zgłaszania listy swych chorych do urzędu zdrowia. Mniej dokładną, ale mimo to do bardzo ciekawych rezultatów prowadzącą jest statystyka pruska. Opierając się tutaj na datach przedwojennych, które zapewne są pomyślniejsze, niż dzisiejsze, powojenne. Otóż obliczenie, przeprowadzone 25 lat temu wykazało, że w samych Prusiech choruje dziennie na choroby weneryczne 3 promille ludności, to znaczy przeszło 100.000 ludzi, z czego mężczyzn 75 procent, a kobiet 25 procent. Obliczono, że jeżeli szkody, wyrządzone majątkowi narodowemu np. przez tyfus wynoszą 8 miljonów marek, to choroby weneryczne pociągają za sobą koszt nie mniej, jak 90 miljonów rocznie. Są to cyfry, które wiele mówią!

Do obowiązków państwa należy dalej wynalezienie źródeł infekcji i unieszkodliwienie tychże, a więc w pierwszym rzędzie sprawa prostytucji. To zadanie nigdzie nie zostało uregulowane zadawalająco; ani zwalczanie prostytucji, ani jej reglamentacja nie doprowadziły do celu. A dalej: kwestja tzw. prostytucji tajnej, kwestja obowiązku donoszenia przez lekarzy o każdym wypadku choroby wenerycznej podobnie, jak o innych chorobach zakaźnych — wszystko to są jeszcze sprawy otwarte, niezałatwione. Obowiązek donoszenia o chorobach wenerycznych kolliduje z obowiązkiem dochowania tajemnicy lekarskiej, a ustawa preferuje — przynajmniej w byłym zaborze austrjackim ten pierwszy ponad drugi. Wreszcie rozwiązania czeka również i problem karygodności świadomego zarażenia chorobami wenerycznemi, który w walce z temi chorobami przyniesćby mógł olbrzymie korzyści. Ustawa austrjacka pozwalała coprawda na podciągniecie spraw tych pod kategorję ciężkich uszkodzeń ciała, ale to nie jest wystarczające.

W końcu sprawa jeszcze jedna. Niezapomnianym nigdy pozostanie dla mnie wypadek, gdzie matka leczona szpitalnie z powodu syfilisa, mimo ostrzeżenia i wzywania przez lekarzy do przyprowadzenia dzieci, celem stwierdzenia ich stanu, nie reagowała wcale na to, aż dopiero po upływie kilku tygodni przypadkowo przysłano nam ze szkoły chłopca i dziewczynkę z powodu zauważonych tam że przez nauczycielkę niepokojących objawów. Okazało się, że są to dzieci wspomnianej wyżej pacjentki i że chodzą do szkoły, mimo wybitnych objawów kiły, narażając tem dziesiątki dzieci i ich rodziny na zarażenie. Nie ulega wątpliwości, że ustawa powinna przewidywać podobne wypadki i że matka powinna tu być jak najsurowiej karana. Powinien wobec tego obowiązywać przymus leczenia chorób wenerycznych i kontrola ich rodzin, przynajmniej w odniesieniu do kiły.

Dr. Aleksander Ameisen.

Odpowiedzi redakcji

ZWIĘDŁA RÓŻA: Tylko leczenie przez wytrawnego neurologa może tu pomódz. Z. S., GDÓW: Unikać alkoholu, silnej kawy i herbaty, korzennych potraw. Mało mięsa. Djeta roślinno-mleczna. Owoce, yoghurt i daktol. NADZIEJA I WIARA: 1) Dużo ruchu. Jak najmniej cukru, ziemniaków, mącznych potraw niewiele tłuszczów. 2) Maść z ichtyolem (na receptę lekarza). MŁODA ABONENTKA „N. D.": PRZYGODNA SIELANKA CZYTELNIK „N. D." S. B., PORADA: Bez zbadania nie można udzielić rady. SZOMERET: O ile możności wypoczynek od pracy umysłowej, zmiana klimatu. Hydroterapja. Pić wody arseno-żelaziste. AVIVAH: Przed wyjściem na ulicę pudrować twarz. PAN DOKTOR...: 1) Nieszkodliwe. 2) Wziewanie ałunu, albo jeszcze lepiej wylapisowanie przez specjalistę. 3) Naświetlenie Roentgenem. 4) Wymaga zbadania. Przyczyna może być cukrzyca. CHRZANOWIANKA 1926: 1) Puder z tannoformem. 2) Usunięcie elektrolizą przez specjalistę- kosmetyka. TA, KTÓRA...: 1) Rostrzygnąć może tylko neurolog. 2) Zażywać preparaty jajnikowe thelygan). 3) Wcierać w wilgotne ręce glicerynę, alkohol i sok cytrynowy, zmieszane w równych ilościach. WERONIKA. BEZROBOTNY: Maść z perhydrolem (na receptę lekarza). P. WOLF MELLER: Ogłoszenie to pochodziło od firmy, reklamującej ten środek musi się Pan zwrócić pod jej adresem. LUNATYCZKA: 1) Nadmierna nerwowość, minie z czasem. 2) Zwilżyć twarz 2 razy dziennie benzyną apteczną. 3) Patrz „Chrzanowianka" p. 2. STUDIOSUS: 1) Uregulować życie płciowe. 2) Nie. 3) Sport, dobre odżywianie się. 4) Nie można radzić bez oglądnięcia. NIE CHCĘ BYĆ MODNA Nie znamy rady. BARDZO STRAPIONY S.: 1) Przyczyn wiele, najczęściej ogólna nerwica. 2) Mija z wiekiem. 3) Farba. 4) Można wodą utlenioną. LADNA DZIEWCZYNKA: Gimnastyka szwedzka, sporty. Granica wieku różna u rozmaitych ludzi. NIEDOŚWIADCZONY T. M.: Wobec braku objawów i ujemnego Wassermanna po tak długim czasie niema mowy o zakażeniu. SĄSIADKA: 1) Wcierać 1 proc. spirytus salicylowy. 2) P. „Nadzieja i wiara" p. 2. ZMARTWIONA W. K.: Maść siarczana (na receptę lekarza). Adresy poda Pani każda apteka. SULAMIT: Czy nie hemoroidy? Trudno odpowiedzieć bez zbadania. STAŁA ABONENTKA Z GRODZKIEJ: Proszę nam opisać dotychczasowe leczenie. NINA KRAKOWIANKA: Używać mydła przetłuszczonego. Na noc „Cold cream". FRASCITA: 1) Lampa kwarcowa i wcieranie spirytusu salicylowego z dodatkiem pół proc. oleju rycynowego. 2) Patrz „Weronika". 3) Owinąć na palcu kawałek waty i tem myć zęby. 4) Rzadko myć włosy, a same przyciemnieją. 5) Jeść dużo owoców jarzyn i kompotów. STAŁY CZYTELNIK W BRZESKU: Szara maść. STAŁY CZYTELNIK „N. DZ.", D. W. S.: 1) Blizny nie dadzą się usunąć. 2) Myć twarz 2—3 razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczór parówka nad gorącą wodą i wyciśnięcie dojrzałych pryszczów. Lampa kwarcowa. 3) Gorąca woda. 4) Mydło wskazane. Z ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO: 1) Elektroliza. 2) i 3) Nie znamy środka. 4) Opaska elastyczna albo gumowa pończocha. FAI — TR.: 1) Tak jest. 2) Może. RELA Z N. SĄCZA: 1) Tylko operacja. 2) Usunięcie elektrolizą przez specjalistę. MĘŻATKA — SĄCZ: Trzeba znać przyczyny jednego i drugiego, co bez zbadania jest niemożliwe. M. S. J.: 1) Lampa kwarcowa, spirytus salicylowy. 2) Można, masażem. Adresów z zasady nie podajemy. CZARNULA: Patrz „Frascita" p. 1. ABONENT 1. 2. 3.: 1) Wieczorem wstrzymywać się od napojów. Do snu układać się tak, by miednica była podwyższona.

Elektryzacja. 2) Nie. 3) Patrz „Sąsiadka“ p. 1. BICYKLISTKA TARNOWSKA: Lampa kwarcowa, injekcje wyciągu z jajników. Mydło i puder, używane przez Panią są dobre. DOREKA: 1) Trudno odpowiedzieć bez zbadania. Może bóle powstały z dźwigania dziecka na rękach. 2) Z dokarmianiem lepiej jeszcze z miesiąc zaczekać. 3) Dziecku trzeba ruchu słońca i powietrza. 4) Nie szczotkować. P. „Frascita“ p. 1. — 5) Myć twarz w otrąbkach migdałowych. Mydło przetłuszczone. AMERYKANKA, N. SĄCZ: 1) Bez zbadania nie można radzić. 2) Zmywać czoło 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską. 3) Usunie Pani lekarz-kosmetyk elektrolizą. 4) Kwas salicylowy w kollodjum (na receptę lekarza). ANETKA: 1) Przy tak tłustych włosach można myć częściej. Wcierać spirytus salicyl. z dodatkiem 5 proc. gliceryny. 2) P. „Chrzanowianka“ p. 1. MÓR: Patrz „Frascita“ p. 1. BIMALA: 1) To rzecz zbyt poważna, by można leczyć, nie oglądając chorego. W każdym razie lampa kwarcowa nie wskazana. 2) Pocenie się może stać w związku z wolem. AHAWAT ZIJON: Przyczyną może być t. zw. zeskórnienie spojówki; w takim razie trzeba tylko dobrego odżywiania się, a cierpienie minie. Nie znamy natomiast środków leczniczych jeżeli przyczyną są zmiany w siatkówce. CZARNA: 1) Przy tak rozległem owłosieniu maść z perhydrolem; na twarzy elektroliza. 2) P. „Nadzieja i wiara“ p. 1. 3) i 4) Konieczne zbadanie. LUSIA PODGÓRZANKA: Lampa kwarcowa. TAWANES: 1) Wcierać spirytus salicylowy. 2) Szkodzi. 3) i 4) Nie. STAŁY CZYTELNIK Z UL. DŁUGIEJ: 1) i 2) Prawdopodobnie objaw ogólnej nerwicy. 3) Patrz „Chrzanowianka“ p. 1. SYMPATYCZNA RADOMYŚLANKA: 1) P. „Frascita“ p. 1. 2) Farba. 3) Spirytus nie powoduje siwienia. 4) Masaż. 5) Nie. ELIZA, STAŁA ABONENTKA: Przyczyną może być wązkość kanału macicznego. Bez badania ginekologicznego trudno rozstrzygnąć. WDZIĘCZNA Z BIECZA: „Cold cream“ na noc. WORONCOW, STAŁY CZYT. Z ŁODZI: P. „Chrzanowianka“ p. 1. PALESTYNKA: 1) P. Chrzanowianka“ p. 1. — 2) P. „Sąsiadka“ p. 1. — 3) Masaż. WSTYDLIWA: Nie znamy środka.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

RZECZY CIEKAWE.

Najciekawsze kraje na świecie

Pewien bogaty podróżnik — Amerykanin, który spędził kilka lat na podróżach naokoło świata i nie żałując czasu, badał stosunki w zwiedzanych przez się krajach, ułożył następującą listę najszczęśliwszych i najhojniej uposażonych przez naturę krajów:

a) Najpiękniejsze kobiety zdobią wyspę Ceylon; piękność Syngalezek zaćmiewa zdaniem naszego podróżnika urodę Paryżanek i Amerykanek

b) najsilniejsi i najlepiej zbudowani mężczyźni znajdują się na wyspach Fidżi (Pacyfik),

c) najgrzeczniejszym i najkulturalniejszym w obejściu narodem są... Malajczycy (Indochiny),

d) najbogatszym i najlepiej sytuowanym materjalnie krajem jest... Ameryka?.. nie nie... Nowa Zelandja (Australja),

e) najdroższym krajem na świecie jest... Sudan (Afryka),

f) najtańszym zaś.... Włochy.

Gdzie wobec tego pragnąłby zamieszkać na stałe autor tych obserwacji i szczęśliwy podróżnik?

Na wyspach Fidżi, jak sam oświadcza.

Tą odpowiedzią złagodzi zapewne zawód wyrządzony Europejkom i Amerykankom przez swą opinję Paryża o piękności cór Ewy, zamieszkujących uroczy Ceylon

Małżeństwo a obraza majestatu

Czy żona, wymyślając mężowi, może popełnić crimen laesae majestatis.

Takie pytanie miał do rozstrzygnięcia sąd okręgowy w Uskübie (Skoplje) serbskim.

A stało się tak: pewne małżeństwo w onym Uskübie wszczęło gorącą kłótnię. W zapale sprzeczki mąż, weteran wojen bałkańskich, potrząsnął swemi orderami i podsunął je pod nos żonie. Ta, rozjuszona, wyrwała mu odznaki honorowe z ręki i cisnęła je na ziemię, złorzecząc królowi, który nie miał nic lepszego do roboty jak obdarzać orderami takiego „idjotę“. Spostponowany małżonek i urażony w swej dumie wojak udał się do sądu, prosząc o opiekę i wymierzenie sprawiedliwości Ksantypie. Sąd wziął sprawę na serjo. Wytoczył sprawę małżonce weterana o obrazę króla Aleksandra. I kłótliwa niewiasta otrzymała wyrok skazujący ją za obrazę majestatu na... trzy lata więzienia.

Wojak otrzymał z powrotem ordery, małżonka — więzienie. Teraz nie będą się kłócili.

Matuzalemowie żenią się

Młodsza generacja naszej epoki skarży się na neurastenję. Starsza chwali sobie życie i nie traci humoru. Oto w Brazylji, złączono węzłami małżeńskimi młodą parę p. Joachima da Silva, lat 100, oraz p. Faustynę das Neves, 93 wiosny. Oto we Francji, w Jory sur Seine, wyszła szczęśliwie zamąż urodzona w r. 1826 (tylko) Mme Piroth. A zaś w m. Ain (Francja) odbył się bankiet 16-tu najstarszych par małżeńskich ze wsi okolicznych. Weseli biesiadnicy, płci obojga liczyli razem około 2,600 lat! Najmłodsza dama w tem sędziwem zgromadzeniu liczyła sobie tylko 71 latek!

Wstydźcie się młodzi!..

Wesoły kącik



— Nie wstydzisz się samego siebie? Twoja żona jest chora, a ty przychodzisz pijany do domu!

— Nie irytuj się, moja droga... Piłem właśnie na twoje zdrowie!

* * *

Z listu miłosnego:

Najukochańsza, jesteś mojem wszystkiem! Dla ciebie poszedłbym w ogień!

P. S. Jutro popołudniu przyjdę do Ciebie, o ile nie będzie padał deszcz.

* * *

— Czy przyznajesz to zawsze, jeśli wiesz, że nie masz racji?

— Nie, tylko jeśli drudzy to wiedzą.

* * *

— Jak się panu podoba ten skrzypek?

— Przypomina mi d' Alberta.

— d' Alberta? Przecież d' Albert nie jest skrzypkiem.

— A ten tu jest skrzypkiem?

Wielki proces o nadużycia w okr. Izbie Kontroli Państwa w Krakowie

Jedynasty dzień rozprawy. — Dziś popołudniu ma zapaść wyrok.

Kraków, 24 marca.

Wczorajszy jedenasty z rzędu dzień rozprawy o nadużycia w krakowskiej Izbie Kontroli Państwa nie przyniósł interesujących szczegółów. W dalszym ciągu zeznawał świadek Kaganek, który przechodził kolejno wspólnie z osk. Bilińskim wszystkie fikcyjne objęte aktem oskarżenia rachunki, odnoszące się zarówno do kosztów podróży, jak i do dostawy towarów. Okazało się, że rachunki te zostały umieszczone w sprawozdaniach miesięcznych Izby Kontroli Państwa i były przez Najwyższą Izbę w Warszawie skontrolowane — bez wytknięcia jakichkolwiek usterek.

Kto wziął pobory zwolnionego urzędnika?

Następnie wezwany został na salę zawnioskowany przez obrońcę Bilińskiego adwokata Dra Woźniakowskiego **świadek Wędrychowski,** który zeznał, że w krakowskiej Izbie Kontroli pracował przez 15 dni w styczniu 1925 r., jednak po upływie tego czasu zrezygnował z posady, wskutek czego za luty poborów nie otrzymał, ani też o takowe, jak również o pobory wyrównawcze za styczeń nie upomniał się i wcale nie słyszał, by mu się pobory należały.

Osk. Biliński oświadcza kategorycznie że pobory dla Wędrychowskiego za luty 1925 r. pobrał z kasy skarbowej na polecenie Łasińskiego któremu też pieniądze te do rąk wypłacił.

Osk. Łasiński przeczy temu powiedzeniu Bilińskiego.

Odrzucenie wniosków odwodowych

Po przerwie o godzinie 12.30 w południe przew. prezes Pelc stwierdza, że wszyscy świadkowie w akcie oskarżenia przez prokuratora powołani zostali przesłuchani i zapytuje strony, czy do postępowania dowodowego stawiają jeszcze jakieś wnioski.

Prok. Sozański i obrońca Bilińskiego adw. Dr Woźniakowski oświadczają, że nie mają żadnych wniosków.

Obrońca Łasińskiego adw. Dr Schoenwetter wnosi o wezwanie jako świadka adwokata Dra Steinberga, który wraz z Łasińskim służył we wojsku i może zeznać, że widział nieraz, jak Łasiński podpisywał na ślepo akta wojskowe, dalej o wezwanie na świadka Dra Ludwika Motyki, lekarza domowego oskarżonego Łasińskiego na okoliczność, że Dr Motyka stwierdzał u osk. Łasińskiego przemęczenie i zdenerwowanie. Nadto Dr Schoenwetter stawia wniosek o konfrontację świadków Szczepańskiego z Wójcikiem i Schroetterem celem wyjaśnienia sprzeczności w ich zeznaniach.

Prok. Sozański oświadczył się przeciw wszystkim powyższym wnioskom, a **trybunał po naradzie odmówił tym wnioskom** jako nie mającym dla sprawy istotnego znaczenia, poczem członkowie trybunału kolejno odczytywali akta, zawnioskowane do odczytania przez prokuraturę. Rozprawa trwała do godz. 3-ciej popołudniu, poczem została odroczona do dziś.

W dniu dzisiejszym zakończy się czytanie aktów i doniesień, zawnioskowanych w akcie oskarżenia oraz podczas rozprawy, poczem nastąpią wywody prokuratora, przedstawiciela Najw. Izby Kontroli Państwa i obrońców. **Ogłoszenie wyroku oczekiwane jest dziś w godzinach popołudniowych.**

KRONIKA

Kraków, 9 Nisan — 24 marca

W niedzielę, dnia 28 bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się w sali kahału Krakowska 41, —

Wielkie Zgromadzenie Ludowe

ze współudziałem posłów Dra O. Thona i Dra Emila Sommersteina,

Redukcja w policji na terenie województwa krakowskiego

Z dniem 1 kwietnia br. ma nastąpić dalsza redukcja personalu policyjnego na terenie województwa krakowskiego. Redukcja obejmie przypuszczalnie około 3 procent ogólnego stanu i to zarówno posterunkowych, jak i aspirantów wzgl. podkomisarzy. W okręgu krakowskim pełni obecnie służbę 1300 funkcjonarjuszy policyjnych, z czego na m. Kraków przypada z górą 500 posterunkowych i przodowników, oraz 19 oficerów policyjnych. — Ekspozytura urzędu śledczego zatrudnia około 60 funkcjonarjuszy. Obecna redukcja zmniejszyłaby stan załogi policyjnej o 50 osób na obszarze województwa.

* * *

Prezydjum miasta Krakowa wystosowało pismo do ministerstwa spraw wewnętrznych, w którem podnosi fatalne stosunki bezpieczeństwa w mieście i prosi o powiększenie stanu liczebnego policji w Krakowie. Prezydjum miasta wskazuje na szerzącą się plagę włamań i kradzieży, szczególnie w dzielnicach odleglejszych, gdzie w godzinach wieczornych i nocnych posterunki policyjne należą do rzadkości.

— POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ KRAKOWSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ odbędzie się jutro, we czwartek, dnia 25 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: wniosek o zaciągnięcie pożyczki w kwocie 15,000 zł, wniosek o uchwalenie dodatku świątecznego urzędnikom emerytom i wdowom po urzędnikach gminy, wniosek o przedłużenie prowizorjum budżetowego do końca kwietnia 1926 r., paschalne zamknięcie rachunkowe, sprawozdanie komisji węglowej z przeprowadzonej akcji węglowej dla biednych, budżet na rok 1926 (ciąg dalszy dyskusji). Przy drzwiach zamkniętych sprawy osobiste.

— OCHRONA PRZECIWGAZOWA. Z inicjatywy Komendy Miasta w dniu 21 bm. w Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie wygłosił ppułk. lek. Dr. Nadolski odczyt o ochronie przeciwgazowej, przeznaczony dla robotników cywilnych, zatrudnionych w zakładach wojskowych tutejszego garnizonu. Odczyt zgromadził około 500 robotników. Prelegent przedstawił niebezpieczeństwo napadu gazowego w przyszłej wojnie, scharakteryzował metody i skutki walki gazowej i opisał sposoby ochrony przeciwgazowej, której znajomość ma tak ogromne dla ludności miejskiej znaczenie. — Odczyt był ilustrowany obrazami świetlnemi nadesłanemi przez Two Ochrony Przeciwgazowej w Warszawie.

— Z TARGU NA BYDŁO. Na targ od 13 do 19 bm. spędzono buhaji 142, wołów 143, krów 203, jałówek 63, cieląt 748, nierogacizny 655, razem 1953 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 98 gr. do 1.20 zł, woły 90 gr. do 1.25 zł, krowy od 90 gr. do 1.15 zł, jałownik od 88 gr do 1.22 zł., cielęta od 80 gr. do 1.30 zł, nierogaciznę od 1.70 do 1.96 zł., bitej wagi nierogaciznę od 2.30 do 2.50 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1869 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 79 sztuk, pozostało niesprzedanych 5 sztuk.

— CYWILNA ROZPRAWA Dra J. BADERA. W piątek, dnia 26 bm. odbędzie się w krakowskim sądzie okręgowym cywilnym przed senatem rozprawa przeciw Dr. Janowi Baderowi o odszkodowanie, którego domaga się rodzina błp. Ludwika Marguliesa. W sprawie tej odbyła się w styczniu pierwsza audjencja, a w piątek nastąpi ustna rozprawa Rodzina błp. Marguliesa, którą zastępuje adw. Dr Heski, żąda odszkodowania w kwocie 300,000 zł, Dra Badera zastępuje adw. Dr. N. Oberländer.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj o godz. 2-giej popołudniu wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 53-letni Leon Kelz, garderobiany kawiarni „Elite“ przy ul. Grodzkiej. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powód samobójstwa nie został jeszcze stwierdzony.

— TAJEMNICZY MUZYK I DEZERTER Z CZECH. W ostatnich dniach posterunkowy policji, pełniący służbę na dworcu kolejowym w Krakowie zauważył pewnego osobnika, od którego zażądał okazania legitymacji, gdyż wydał mu się podejrzanym. Ponieważ przytrzymany oświadczył, że nie ma żadnych dokumentów, przeto został doprowadzony na komisarjat, gdzie zeznał, że nazywa się Józef Lauterbach, jest z zawodu muzykiem i obywatelem czeskim, a zdezerterował niedawno z 15 pułku piechoty w Kernowa (Jagerdorf) w Czechach. Zapytany o adres rodziców podał, że ojciec jego, artysta malarz, mieszka stale w Pradze, jednak bliższego adresu nie zna. Władze policyjne przytrzymały go celem zasięgnięcia dalszych informacji, w aresztach miejskich przy ul. Skawińskiej. Lauterbach wraz z kilku innymi osobnikami zbiegł z aresztów w niewiadomym kierunku. Za zbiegłym który podejrzany jest za przestępstwa natury politycznej, rozesłano listy gończe.

— TRZY RÓŻNE KRADZIEŻE. Rosenberg Bernard, zam. przy ul. Pańskiej 1 doniósł do policji, że skradziono mu z otwartego mieszkania portfel z kwotą 540 zł. — W nocy z 21 na 22 bm. nieznani sprawcy wybili szybę wystawową w sklepie A. Piaseckiego od ul. św. Anny i skradli większą ilość czekolady, wartości 150 zł. — Bleszak Robert, zam. w Prądniku Czerwonym doniósł, że dnia 22 bm. skradziono mu z pracowni przy ul. Prądnickiej 100 kg. starego żelaza wartości 200 zł.

ZMARLI:

Mojżesz Brukiew lat 2, Jakób Majer, Jakób Wolf Gerber 1 rok.

— MACHLAKATH AWODA. We środę dnia 24 bm. odbędzie się o godz. 8 wiecz. posiedzenie Machlakath Awoda w lokalu Organizacji sjońskiej, Stradom 15, I. p. Uprasza się członków komisji o punktualne przybycie.

Z giełdy

Giełda krakowska z 23 bm., (w nawiasie kursy z 22 bm.: Pol. Bank Przem. 0.05 Ziemski Bank Kred. 0.05. Pol. Tow. Handlowe 0.19 (0.19), Zieleniewski 9.10 (8.80) Parowozy 0.17, Górka 5.5 (6—6.60), Polska Nafta 0.15, Niemojewski 0.16 (0.15), Krakus 0.17 (0.17), Chodorów 4.05 (5), Chybie (3.05—3.10), Piasecki 1.30—1.33 (1.35).

Dolar znowu zwyżkowy, płacono dziś nieoficjalnie 8.25—8.30, Bank Polski w Krakowie płacił naddal 7.90.

Pod wieczór kurs znowu obniżył się do 8.10.

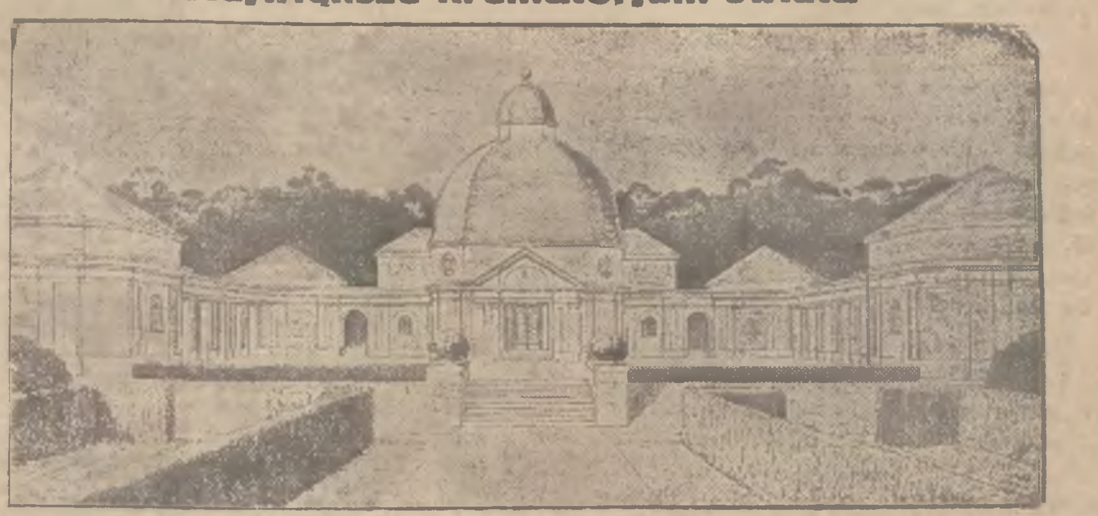
Postrzelenie wywiadowcy podczas aresztowania niebezpiecznego bandyty

Dnia 22 bm. wieczorem wywiadowca policji krakowskiej Madej wraz z drugim wywiadowcą inwigilując włamywaczy kasowych w związku z ostatniemi kradzieżami zauważył w ulicy Rakowickiej poszukiwanego przez policję niebezpiecznego włamywacza Juljana Dzierżyńskiego w towarzystwie dwóch innych osobników. Madej chcąc zapobiec ucieczce Dzierżyńskiego wysłał swego kolegę, który w towarzystwie dwóch policjantów mundurowych miał zastąpić im drogę u wylotu ul. Rakowickiej i Lubomirskich. Madej zaś szedł sam ku nim od strony rogatki Rakowickiej i rozpoznał z blizka towarzyszy Dzierżyńskiego w osobach Józefa Góreckiego i Ludwika Strączka, których nie zamierzał aresztować, gdyż do sprawy nie byli mu potrzebni dlatego też wezwał urzędowo Dzierżyńskiego do podniesienia rąk i udania się z nim do urzędu. W międzyczasie towarzysze Dzierżyńskiego zbiegli, zostali atoli przez drugiego wywiadowcę i policjantów przytrzymani.

W czasie doprowadzenia Dzierżyńskiego doskoczył niespodzianie z tyłu do wywiadowcy Madeja postępującego za Dzierżyńskim z rewolwerem w ręku, atletycznej siły i wzrostu Antoni Michno (lat 33) podmajstrzy ciesielski, zamieszkały w Prądniku Czerwonym, który uchwycił oburącz wyw. Madeja za prawą rękę i wyłamując mu rękę kierował celowo rękę z rewolwerem ku piersi wywiadowcy, a gdy tenże odezwał się do niego „puść mnie pan, jestem z policji ucieknie mi niebezpieczny bandyta“, odpowiedział Michno „z policji... ja ci dam policję“ i dalej cisnąc jego dłoń [illegible] trzymany na cynglu spowodował dwa strzały, z których jeden ugodził wywiadowcę w lewą p[illegible] na przestrzał, poczem wyrwał mu rewolwer i schował do swej kieszeni. Zbroczony krwią wywiadowca p[illegible] gonić Dzierżyńskiego, który dzięki przytomności umysłu żołnierza 5 pac. Romana Moskala został ujęty, jak również i napastnik Antoni Michno. Dzierżyński był uzbrojony w rewolwer, z którego atoli użytku nie zrobił. Zranionego wywiadowcę zaprowadzono do pobliskich koszar, gdzie wezwany lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy rannemu i zarządził przewiezienie go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Stan ofiary obowiązku jest dość poważny. Wszystkich osobników mających bezpośredni i pośredni udział w zajściu aresztowano i odstawiono do aresztów policyjnych pod „Telegrafem“.

Zaznaczyć należy, iż pewna część publiczności w tego rodzaju wypadkach odnosi się wobec organów bezpieczeństwa jeżli już nie wręcz wrogo, to przeważnie obojętnie, jak to i w powyższym wypadku miało miejsce.

Największe krematorjum świata



W Berlinie przystępują obecnie do rozbudowania istniejącego tamże, w dzielnicy Treptow krematorjum, które będzie największą tego rodzaju instytucją na świecie.

Giełda lwowska

Lwów, 23. 3 PAT. Browary 7.90, 7.85, Chodorów 4.10, Gazolina 1.45, Siersza Górnicza 1.75.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 23 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 3262 Holandja 315·96, Londyn 38·36 Nowy Jork 7·88, Paryż 2788, Praga 23·34, Szwajcarja 5152, Wiedeń 1·1 3, Włochy 31·77

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65, Puls 0·59, Wild —·— Cegielski 7·50, Parowozy 0·16 Zawiercie 6·90. Żegluga 0·68, Polska nafta 0·40, Siła i Światło 0·16, Chmielów 1·18 Starachowice 0·97, Pocisk 0·50, Zieleniewski 8·75, Żyrardów 8·— Chodorów 3·90

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 48½, 8% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 174·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 23 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28355, Belgad 1245, Berlin 16850 Bruksela 2874, Budapest, 9017, Bukareszt 293, Chrystjanja 15330, Kopenhaga 186·10, Londyn 3442, Madryt 99·60 Medjolan 2847, Nowy Jork 70775, Paryż 24·95 Praga 2096, Sofja 5·08 Sztokholm 190,— Warszawa 89.25 — 88·75, Zurych 136·20 dolary 707.20, belgijskie 95·95 bułgarskie 507·, duńskie 18460, marki niemieckie 16830, angielskie 3435, jugosłowiańskie 1241, norweskie —·—, polskie 8850, rumuńskie 298, szwedzkie 18930, szwajcarskie 135·95, hiszpańskie 9920, czeskie 20·94 węgierskie 99·63, tureckie 354

Akcje: Zieleniewski 87·, Silesja —·—, Fanto 117 Gal. Karpaty 92· Galicja 160, Siersza 17, Ban. Małopolski —·—, Bank Hip. —· Tepege —·.

Giełda zurychska

Zurych, 23. 3 PAT. Paryż 18.35, Londyn 25.25, Nowy Jork 5.19.3, Belgja 21.11, Włochy 20.99, Hiszpanja 73.20, Holandja 208.10, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.17, Sztokholm 139.30, Oslo 112 1/4 Kopenhaga 136.40, Sofja 3.75, Praga 15.38.5, Warszawa 65, Budapeszt 0.72.9, Białogród 9.14.5, Ateny 7, Konstantynopol 2.67, Bukareszt 2.165, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 203.50. Tendencja stała.

Giełda londyńska

Londyn, 23. 3 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.86 7/32 Holandja 12.13 1/8, Francja 137.80, Belgja 119.68, Włochy 120.87.5, Niemcy 20.41 7/8, Szwajcarja 25.25, Hiszpanja 34.50, Danja 18.52.5, Szwecja 18.12, Norwegja 22.52.5, Helsingfors 193. Praga 164 1/8.

Giełda paryska

Paryż, 23. 3 PAT. Radjo. Londyn 137.75, Nowy Jork 28.32 Belgja 115, Hiszpanja 399.5, Włochy 114; Szwajcarja 546, Danja 744, Holandja 1135, Norwegja 611, Szwecja 759, Rumunja 11.90.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 23 3. (D) Złoty na giełdzie tutejszej kształtował się dziś nieco lepiej. Wieczorem kurs dolara wynosił 8.20, podczas kiedy rano dochodził przejściowo do 8.20—8.30.

Rokowania o następcę po min. Raczkiewiczu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 3. (Ln) Sprawa obsadzenia teki ministerstwa spraw wewnętrznych jest przedmiotem dalszych rozważań w łonie rządu koalicyjnego i w sferach politycznych jest tendencja, aby skłonić min. Raczkiewicza do zmiany decyzji, gdyby jednak to się nie udało wysuwane są koncepcje ministrów fachowców a mianowicie kandydatura wojewody kieleckiego Manteufla i wojewody śląskiego Bilskiego, przyczem szanse tego ostatniego są znacznie większe. Kandydatura p. Urbanowicza nie jest aktualną jak również kandydatura posła Chacińskiego ze względu na to, że obsadzenie teki min. spraw wewn. przez parlamentarzystę natrafia na trudności.

Ustawa o sędziach i prokuratorach

przyjęta w drugiem czytaniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 3 (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano do komisji kilka ustaw drobniejszych, m. in. ustawę o odpowiedzialności skarbu państwa za przesyłki pocztowe, telegramy i rozmowy telefoniczne w obrocie wewnętrznym.

Następnie Sejm przystąpił do dyskusji nad ustawą o sędziach i prokuratorach. Przemawiał pos. Kubicz (Ch. N.) który polemizował z wywodami posła Sommersteina wskazując na to, że właśnie proces Steigera był dowodem, że sędziowie przysięgli nie kierują się względami ubocznemi.

Pos. **Mieczkowski** zwalczał zarzuty skierowane pod adresem sędziów.

Dłuższe przemówienie wygłosił pos. **Marek**, wskazując na to, że sądy doraźne, które jeszcze dzisiaj istnieją w Polsce są hańbą dla Polski i powinny być jaknajprędzej zniesione. Taksamo powinna być zniesiona kara śmierci a jeśli kara ta nie może być zniesiona, to Prezydent powinien mieć takich doradców, którzyby wskazywali, że wyroki śmierci powinny być zawsze łagodzone i zamieniane na więzienie. Mowca wskazuje, że u nas areszt śledczy trwa nadzwyczaj długo, odnosi się to zwłaszcza do więźniów politycznych. Następnie mowca na podstawie całego szeregu faktów przedstawia jak niektórzy sędziowie i organa sądowe naruszają przepisy ustawy i tak np. urzędnik Wydziału tymczasowego we Lwowie delegowany został z ramienia min. robót publ. na Wołyń dla lustracji urzędów państwowych. W wyniku lustracji przedstawił ministerstwu sprawozdanie o nadużyciach. Sprawozdanie to otrzymał sędzia śledczy w Łucku, który pociągnął do odpowiedzialności sądowej... delegata, a sąd skazał go na miesiąc aresztu.

Dalej przypomina mowca **sprawki sędziego Rutki aplikanta Piotrowskiego, prokuratora Maliny**, głośnych z procesu Steigera, wskazując na to, że sędzia który drze protokoły świadka i to wysokiego urzędnika państwowego, który nie zeznawał wedle jego myśli, powinien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności a tymczasem ten sam sędzia urzęduje dalej i dalej sądzi. Kiedy Koło Żydowskie i inne kluby zgłosiły interpelację w sprawie prokuratora lwowskiego Maliny, prokuratorowie okręgu lwowskiego urządzili pochód hołdowniczy do Lwowa jako kontrmanifestację przeciwko Sejmowi i do tej pory nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Jest rzeczą pana marszałka Sejmu, aby obronił honor i powagę Sejmu. Następnie poruszył też sprawę Muraszki, który złamał kardynalne przepisy ustawy, i zato został skazany tylko na dwa lata, bo mu przyznano wszelkie okoliczności łagodzące. (Głos na prawicy: Niech pan mówi o wypadkach krakowskich!) Możnaby jeszcze rozumieć, gdyby go byli uwolnili od winy za zabójstwo dokonane z afektacji. Istnieją w Polsce dwie partje, które dążą do obalenia ustroju państwa, mianowicie komuniści i monarchiści. Pierwsi są prześladowani, a drudzy tolerowani, a nawet i protegowani jak np. sędzia z Grodnicy jest prezesem tamtejszego koła monarchistów.

Przemawiali następnie posłowie Bittner (Ch. D), Łypacewicz (Wyzwol.), Helmar (St. chłopskie) i Sommerstein (Koło Żyd.), poczem po przemówieniu pos. **Makarewicza** przystąpiono do głosowania. Z ważniejszych poprawek uchwalono poprawki posłów: **Marka, Sommersteina i Poznańskiego, zakazujące sędziom należenie do partyj politycznych.** Nie dotyczy to sędziów nieczynnych, emerytowanych lub piastujących mandat poselski względnie senacki.

Przyjęto również poprawkę pos. **Marka** w imiennem głosowaniu, nadającą artykułowi 4 następujące brzmienie: Minister sprawiedliwości przedstawi do zamianowania kandydata tylko z pośród kandydatów posiadających warunki ustawowe do objęcia stanowiska sędziego.

Przyjęto także wniosek posłów Marka, Sommersteina i Poznańskiego przywracający pierwotne brzmienie artykułowi 11 projektu rządowego, że sędziowie w służbie i poza służbą powinni strzec powagi sądu i unikać wszystkiego coby mogło przynieść ujmę stanowi sędziowskiemu. **Przejście w stan nieczynny nie zwalnia sędziego od obowiązku zachowania godności stanu.**

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Następnie wpłynął wniosek nagły posła **Dymowskiego o obostrzenie odpowiedzialności prasy za zniesławienie i oszczerstwo.**

Projekt ustawy o poborze rekruta odesłano w pierwszem czytaniu do komisji.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień.

NPR. grozi wystąpieniem z koalicji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 3 (Ln) Przedstawiciel NPR z której ramienia zasiada w rządzie koalicyjnym, min. kolei Chądzyński interpelowany przez dziennikarzy, co należy sądzić o dzisiejszym incydencie na komisji budżetowej oświadczył, że ma nadzieję, iż w trzeciem czytaniu błędy, jakie popełniono na dzisiejszem posiedzeniu, zostaną usunięte. Gdyby jednak to nie nastąpiło, min. kolei, który zasiada z ramienia NPR w rządzie, ustąpi.

Przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa - 10 maja

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 22. 3 (D) Przygotowawcza konferencja do spraw rozbrojenia zwolana została na 10 maja do Genewy. Zaproszenie na konferencję otrzymały też Niemcy i Stany Zjednoczone. Nie zaproszono natomiast Rosji.

Przed wyrokiem w procesie morderców Matteottiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

R[...], 23 3. (D) Z Chietit donoszą: W procesie przeciwko mordercom Mateottiego zakończone dzisiaj zostało postępowanie dowodowe. Przewodniczący odczytał pytania postawione przysięgłym. Pierwsze pytanie zredagowane jest w tym sensie, czy Mateotti wogóle został zamordowany. Dalsze dwa pytania starają się już z góry zmniejszyć winę oskarżonych, przypisując im nieznaczny tylko udział w zamordowaniu Mateottiego. Wyrok ogłoszony będzie dziś późną nocą. —

Amerykanie dość mają prohibicji!

Waszyngton, 22. 3 (D) W plebiscycie urządzonym w sprawie ustawy prohibicyjnej, wypowiedziało się 3[...] miljona osób. Cztery piąte głosujących wypowiedziało się za zmianą ustawy.

Endecki projekt zmiany ordynacji wyborczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 3. (Ln) Zw. Lud. Narodowy wniósł dzisiaj do Sejmu projekt zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Wedle projektu tego ilość posłów wynosić ma 224, z czego na listy okręgowe przypadać ma 188 posłów, zaś 36 posłów ma uzyskać mandat poselski z list państwowych. Senatorów ma być, wedle projektu endeckiego 56, z tej liczby 47 senatorów z okręgów, zaś 9 z list państwowych. Województwo krakowskie wybiera 5 senatorów.

Wedle projektodawców, okręgi wyborcze przedstawiają się w sposób następujący: Warszawa-miasto — 7 mandatów, Łódź miasto — 4, Kraków miasto 2, Kraków powiat (Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów) 4 mandaty.

Wadowice, Biala, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz Orawa — 4 mandaty; Wieliczka, Bochnia, Limanowa, Nowy Sącz — 3 mandaty; Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów; Gorlice — 4 mandaty; Jasło, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Ropczyce, Strzyżów — 3 mandaty; Rzeszów, Jarosław; Nisko; Łańcut Przeworsk — 4 mandaty; Lwów miasto — 2 mandaty. Lwów powiat — 2 mandaty itd.

L. cz. Firm. 110/26.
Spółdz. I. 178.

Wpis Spółdzielni.

1) Numer spółdzielni: 178.

2) Firma: Bank Kredytowy Rzemieślniczo-Handlowy Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Kolbuszowej.

Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami prócz tego dalszą kwotą, równającą się pięciokrotnej wysokości każdego zadeklarowanego udziału.

3) Przedmiot przedsiębiorstwa: wykonywanie czynności bankowych, wyszczególnionych w § 31 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 114. poz. 1018 z tem, że kredyt przez spółdzielnię członkom udzielić się mający będzie drobny w rozumieniu rozp. Ministerstwa Skarbu z 3. kwietnia 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 283.

4) Wysokość udziałów: 40 zł. Każdy członek musi zgłosić przynajmniej jeden udział. Może jednak zgłosić i posiadać dowolną ilość udziałów. Połowa deklarowanego udziału płatna zgóry w 2 równych ratach kwartalnych począwszy od dnia przyjęcia członka. Wpłata reszty udziału następuje na wezwanie Zarządu.

5) Imiona i nazwiska członków zarządu: Akiwa Schmidt, Zalel Grünstein i Chaskel Derschowitz.

6) a) czas trwania spółdzielni: nieograniczony,

b) pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Nowy Dziennik“, Kraków,

c) rok obrachunkowy: od 1 stycznia do 31 grudnia.

d) liczba członków zarządu i forma ich oświadczeń w imieniu spółdzielni: Zarząd składa się z 3 osób. Zarząd podpisuje za spółdzielnię w ten sposób, że do firmy 2 członków zarządu dołączy swe podpisy.

e) przepisy o likwadacji: ustawowe,

7) Data wpisu: 3 marca 1926 r.

Dnia 2 marca 1926 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie Oddział IV.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.